

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. 1-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18

ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 2'80 — z dostawą 3'30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 3'30. —
Zagranicą 7'— P. K. O. Nr. 141.690.

Zawiedzione nadzieje.

Tyle płynęło ku Genewie nadziei! Łudził się świat, że przyjdzie wreszcie chwila, w której podpisana zostanie konwencja rozbrojeniowa, w której zniknie temsamem z przed oczu zękaniej ludzkości zmora wojny, pożogi i śmierci. Nie miał się już więcej powtórzyć w historii 1914-y rok. Ulgi miały doznać państwa w swych troskach codziennych. Zmniejszone miały być ich budżety przez okrojenie wydatków na narzędzia mord. Ustać wysięg zbrojeń, w którym biorą udział wszyscy.

Na razie do tego wszystkiego jeszcze daleko, może bardzo daleko. Po pięciu miesiącach uciążliwych obrad konferencji rozbrojeniowej zamknięto pierwszy etap jej prac. Plon jego dość skąpy.

Przez długi szereg tygodni pracowały tzw. komisje techniczne konferencji, które miały dać odpowiedź na zasadnicze pytania postawione mu przez plenum konferencji, odpowiedź, która byłaby podstawą dalszych obrad, dalszych rezolucyj. Niestety żadna z komisji nie zdołała dać zadowalającej odpowiedzi.

Największą rozbieżność poglądów wykazały prace komisji morskiej. Np. w sprawie wielkich okrętów linjowych trzy wielkie mocarstwa morskie tj. Anglja, Stany Zjednoczone i Japonia orzekły, że okręty te są bronią defensywną, podczas gdy olbrzymia większość innych delegacji uznała je za broń ofensywną. Analogiczne różnice ujawniły się w poglądach na łodzie podwodne: podczas gdy mocarstwa anglosaskie uznały, iż łodzie podwodne są bronią groźną dla ludności cywilnej, olbrzymia większość innych państw oświadczyła, iż łodzie podwodne używane zgodnie z traktatami nie są groźne dla ludności cywilnej i muszą być zakwalifikowane jako broń defensywna.

Nielepiej się wiodło komisji lotniczej, której prace zostały utrudnione przez grupę państw rozbrojonych tj. Niemcy, Austrię, Węgry i Bułgarię, popieraną przez Rosję, Włochy i Turcję. Ta grupa państw, domagając się kategorycznie, aby za ofensywne zo-

stało uznane całe lotnictwo wojskowe, uniemożliwiła w ten sposób dojście do jakiegokolwiek kompromisu. Natomiast eksperci wojskowi wielkich mocarstw (Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych) wykazywali, że samoloty o ciężkim tonażu mogą być w wielu wypadkach bronią defensywną. Zaznać należy, że stanowisko tzw. wielkich mocarstw zostało poparte przez Polskę.

Pewne rezultaty osiągnęła komisja lądowa, ale wyłącznie w dziedzinie artylerji, chociaż i tu wystąpiły różnice przy kryterjum tyżącym się niebezpieczeństwa dla ludności cywilnej.

W tym stanie rzeczy, w stanie takich rozbieżności, musieli znowu interwenjować politycy i starać się dotrzeć do tych ogólnych zasad rozbrojeniowych, co do których pomimo wszystko istnieje pewna możliwość kompromisu. To też ostatnie sześć tygodni obrad genewskich wypełnione były konsultacjami i demonstracjami

natury politycznej. Tu należy w pierwszym rzędzie orędzie rozbrojeniowe Hoovera z 22 czerwca.

Charakterystycznym jest, że Niemcy, Włochy i Rosja stawiały bardzo daleko idące wnioski rozbrojeniowe. Pozornie tedy prześcignęły inne państwa. Ale oczywiście nikt nie łudził się co do tego, że Niemcom Hindenburga i Papena chodzi w gruncie rzeczy nie tyle o rozbrojenie, ile o dozbrojenie. Italja i Rosja persekwują także swoje uboczne cele.

Zresztą zupełnie szczerze mówił o tem pan Nadolny, delegat Niemiec na konferencję rozbrojeniową. Zagroził wprost, że Rzesza nie weźmie udziału we wznowić się mających za kilka miesięcy pracach konferencji rozbrojeniowej, o ile nie zostanie jej przyznane prawo równości zbrojeń. Czyli o ile nie zostanie wykreślone postanowienie traktatu wersalskiego, który nałożył na Niemcy jako na zwyciężonych ograniczone możliwości militarne. Pan

Nadolny wogóle zachowywał się tak, jakby nie znajdował się na konferencji rozbrojeniowej a na posiedzeniu jakiejś komisji polubownej, która ma rewidować traktaty pokojowe.

Narazie pan Nadolny otrzymał od prawę. Wznowiona niedawno entente angielsko-francuska zareagowała na uroszczenia Niemiec przemówieniem min. Simona i premiera Herriota. Inna rzecz, że dopóki w państwie liczącem przeszło 60 milionów ludności, wyposażonem w najdoskonalszy przemysł i położonem w samym środku Europy, najpopularniejszym hasłem będzie wojna, zabór i napad, tak długo mówienie o rozbrojeniu bez zapewnienia równocześnie narodom bezpieczeństwa będzie rzeczą mało celową i bardzo problematyczną.

W tych warunkach dokazał pan Benesz wielkiej sztuki, wypracowując w Genewie rezolucję, za którą oświadczyło się 41 państw przy 8 wstrzymujących się od głosowania a negatywnym wypowiedzeniu się tylko ze strony Niemiec i Rosji. Giętkim i subtelnym okazał się pan Benesz politykiem i trudno mu odmówić dużego kunsztu redakcyjnego. Poza to jednak rezolucja ta właściwie stwierdza tylko to, że międzynarodowe zebranie nie chciało przyznać się, iż jego dotychczasowa praca była nadaremna.

Bo cóż właściwie mieści w sobie rezolucja? Dużo zapowiedzi i obietnic, natomiast zupełny brak jakichkolwiek zobowiązań co do zmniejszenia zbrojeń. Zapowiada ona „znaczne obniżenie zbrojeń światowych“ bez odpowiedzi na pytanie: „w jaki sposób?“ starannie unika. Zakazuje wojny chemicznej i bakterjologicznej, jak również lotnictwa bombardującego, ale są to wszystko tylko ogólnikowe aluzje, na żadnej konkretnej nie oparte podstawie.

Decyzje nie zapadły żadne. Francja i Polska nie zrzekły się żadnego ze swych praw. Żadne państwo nie myśli w tej chwili o rozpoczęciu rozbrojenia. Świat musi się znowu na przeciąg kilku długich miesięcy oddać wyczekiwaniu, nadziei i złudzeniom. A czas nagli.

Z ostatniej chwili.

Co sądzi kanclerz von Papen o obecnej sytuacji wewnątrzno-politycznej.

Berlin. (PAT.) Kanclerz Papen udzielił dziś przedstawicielowi „Associated Press“ wywiadu, w którym otwarcie przyznał, że rząd nie zamierza ubiegać się o większość koalicyjną w Reichstagu. Kanclerz oświadczył, że jeżeli wybory miały wogóle jakieś specjalne znaczenie, to polega ono na zaaprobowaniu przez naród niemiecki dążenia rządu do uwolnienia kraju z pod władzy partyjnej. Rząd postawi stronnictwa parlamentarne wobec pytania, czy zechcą mu odmówić poparcia mimo konieczności współpracy. Kanclerz wyraził nadzieję, że stronnictwa centrowe nie zechcą obciążać się odpowiedzialnością za wywołanie nowego kryzysu gabinetowego. Nadeszła chwila, podkreślił kanclerz, kie-

dy narodowi socjaliści będą mogli czynnie współdziałać w dziele odbudowy Niemiec. Odnośnie do zagadnień wewnątrzno-politycznych kanclerz zaznaczył, że rząd niemiecki nie zamierza wysuwać autarchji jako hasła propagandowego swej polityki.

Berlin. (PAT.) Ogłoszony został komunikat półoficjalny stwierdzający, że rząd Rzeszy w dalszym ciągu postępować będzie, nie wiążąc się żadnymi względami partji. Rząd jest przeświadczony, że w nowym parlamencie otrzyma większość. Reichstag zwołany będzie na koniec sierpnia. Gabinet Papena stanie przed parlamentem i zażąda votum zaufania dla swych przedłożeń.

Szykany celne władz gdańskich.

Polska mistrzyni Jędrzejowska narażona na nieprzyjemności ze strony tajnych agentów Wolnego Miasta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Z Gdańska donoszą: Wczoraj statkiem „Warszawa“ polsko-brytyjskiego Tow. Okrętowego powróciła po dwumiesięcznym pobycie w Anglii polska mistrzyni tenisowa Jędrzejowska. Ponieważ pociąg, którym Jędrzejowska miała odjechać do Krakowa odjeżdża dopiero o godz. 20, pozostała ona na statku do godz. 19-tej, poczem wraz z zrewidowanym już przez władze celne bagażem miała odjechać na kolej. W chwili jednak, gdy rzeczy miały być złożone do taksówki, zjawił się tajny agent policji gdańskiej i w niegrzecznej formie zażądał okazania dla ponownej rewizji bagażów i rakiet. Pomimo wskazania przez Jędrzejowską, że na jej bagażu widoczne są znaki odprawy celnej, agent najbardziej szcze-

gółowo zrewidował bagaż i zatrzymał 6 z 8 posiadanych przez Jędrzejowską rakiet. Okazanego przez nią dokumentu ambasady polskiej w Londynie, stwierdzającego własność rakiet, agent policji nie przyjął do wiadomości oświadczając, że „nic go ten polski dokument nie obchodzi“. Ponieważ rewizja zajęła około 40 minut, Jędrzejowska nie zdążyła na pociąg do Krakowa, co może utrudnić wzięcie przez nią udziału w meczu tenisowym między Polską a Szwecją. Towarzyszący Jędrzejowskiej st. mechanik statku „Lwów“ został w czasie rewizji bagażu wydalony w niegrzeczny sposób przez policję z budki, w której odbywała się rewizja. O zajściu spisano w komisariacie generalnym urzędowy protokół.

Tragiczny wypadek podczas kąpieli.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Na rzece Służcy tuż przy samej granicy sowieckiej w powiecie łuninieckim wydarzył się tragiczny wypadek. Porucznik Tużański wraz z rodziną i kuzynką swoją Przymusiółną oraz sierżantem Stefanem Dominusem udał się na wycieczkę, w czasie której miano również polować. Podczas kąpieli Przymusiółna poczęła tonąć. Sierżant nie mogąc do niej dopłynąć, podał jej strzelbę trzymaną za lufę. Przymusiółna chwyciwszy strzelbę spowodowała strzał. Dominus trafiony w pierś poniósł śmierć na miejscu. Świadkami jego śmierci było dwoje małych jego dzieci.

Zgon b. kanclerza Austrii ks. Seipla.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. (Sch.) Z Wiednia donoszą, że dziś rano zmarł tam b. kanclerz austriacki ks. Seipl.

Echa afery bankiera Kwinty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. (Sch.) Śledztwo w sprawie głośnej afery właściciela Banku Stanisława Kwinty toczy się w dalszym ciągu. Ostatnio przesłuchano współnika Kwinty Kagana, który przybył na żądanie władz z Paryża. Kagan przybył w charakterze świadka. Zeznania jego trwały 7 dni, co świadczy o rozpiętości śledztwa, które potrwa jeszcze kilka miesięcy.

Na froncie rolniczym.

Początek żniw w Ameryce Północnej zbiegł się w czasie z poważną podwyżką cen na główne zboża t. j. na pszenicę. W porównaniu do cen z przed dwóch tygodni nastąpiła wyżka o ca. 75 centów holenderskich na kwintalu. Stan ten jest porażką pesymistów i budzi najsmielsze nadzieje wśród optymistów.

Zbadajmy przyczyny owych zmian, aby skontrolować, czy i w jakim stopniu można liczyć na trwałość poprawy stosunków. Do czynników, które winny działać przez dłuższy przeciąg czasu, należą w pierwszej mierze wszystkie te objawy, które pomniejszyły plony w poszczególnych krajach.

Od kilkunastu dni panuje zabójcza susza w zbożowych prowincjach Kanady, oraz w okręgach pszenicy jarej Stanów Zjednoczonych. W związku z tem przestano mówić o olbrzymich nadwyżkach zbożowych Kanady, a także liczą się ze zmniejszeniem plonów pszenicy jarej w Stanach. Równocześnie z Rosji nadchodzą wiadomości o fatalnych ulewach, które położyły lany zbóż, utrudniając rozpoczęcie, a następnie przeprowadzenie żniw. Wieści z krajów naddunajskich, a częściowo i z Polski, o panującej tam rdzy uzupełniają obraz, z którego wynika, że ostatnie obliczenia statystyczne, dotyczące zbiorów w państwach eksporterskich muszą ulec zmianie na ich niekorzyść.

Innym zupełnie czynnikiem, niewątpliwie działającym obecnie najsilniej, ale nie posiadającym cech trwałości, jest akcja spekulantów zbożowych w Ameryce, którzy w krótkim przeciągu czasu usiłują zdyskontować wszystkie wiadomości, wpływające na poprawę cen. Ujemny skutek tej akcji już jest widoczny, ponieważ wysrubowane obecnie ceny przekroczyły już granice, przy których możliwy był eksport.

Rozwojowi transakcji spekulacyjnych sprzyjał niewątpliwie zatarg między amerykańskim rządem i giełdą zbożową w Chicago. Zatarg ten został zlikwidowany, ponieważ rząd amerykański nie mógłby znaleźć poza giełdą chicagowską innego rynku, który mógłby dać podobną pewność sprzedaży dla banków, finansujących zbiory.

Powody, które nazwaliśmy powyżej mogącymi działać przez dłuższy przeciąg czasu, nie są jednak wystarczające do zapewnienia cenom zbóż wysokiego poziomu. Albowiem w najgorszych nawet warunkach państwa importerskie nie będą w stanie przyjąć nadwyżki eksportowej z samych tylko państw amerykańskich, podczas gdy pomimo wszystko państwa naddunajskie i państwa półkuli południowej z grona eksporterów nie odpadną.

Jak bardzo odległe są rządy państw zainteresowanych od właściwego ujęcia problemu zbożowego, mamy

smutne dowody na konferencji lozańskiej i konferencji w Ottawie. Na konferencji w Lozannie poruszono zagadnienie konieczności preferencji dla państw naddunajskich, których eksport, właśnie w tym roku będzie mały, a przytem preferencje te nie byłoby bynajmniej pomyślane na stałe.

Konferencja w Ottawie wskutek życzeń Kanady i Australji zajmuje się problemem sklonienia Anglii do zastosowania antidumpingowej polityki w stosunku do Rosji. I znowuż, wobec tego, że Rosja w tym roku będzie posiadała niewiele zboża na wywóz i będzie musiała, ze względu na swą po-

litykę finansową i walutową, starać się o sprzedaż niewielkiej ilości zboża eksportowego po najlepszych cenach — wzywania do walki z dumpingiem rosyjskim nie są specjalnie aktualne.

W związku z brakiem zrozumienia dla zagadnień zbożowych w wielu państwach przywiązywać należy dużą wagę do konferencji bloku agrarnego, która odbędzie się w Warszawie w dniu 15 sierpnia r. b.

P.

Zamachy hitlerowców w Królewcu.

Napady na redakcje pism demokratycznych.

Królewiec. (PAT.) Wczoraj przedpołudniem hitlerowcy dokonali szeregu napadów. Bojówka hitlerowska

rzuciła 7 bomb ogniowych do gmachu socjalistycznego pisma „Königsberger Volkszeitung“ oraz 3 bomby

do gmachu pisma demokratycznego „Königsberger Hartungsche-Zeitung“.

Do mieszkania redaktora „Königsberger Volkszeitung“ wpadło kilku uzbrojonych hitlerowców, raniąc redaktora i jego żonę. W tym samym czasie dokonano napadu na b. prezydenta rejencji królewieckiej radcę Barfelda, który odniósł ciężkie rany, oraz na radnego miejskiego, komunistę Sauffa.

Na jednym z przedmieść Królewca zamordowano dwu komunistów i jednego oficera policji.

W czasie bójek ulicznych komunistów zaszytych jednego hitlerowca. Wreszcie w domu towarowym „Epa“ wybito szyby wystawowe.

Berlin. (PAT.) Wedle doniesień prasy, wśród mieszkańców Królewca panuje wielkie wzburzenie z powodu porannych zamachów i trwających nadal aktów terroru. Policja aresztowała 20 osób podejrzanych o udział w napadach. Minister spraw wewn. Rzeszy Gayl oddał prezydentowi policji w Królewcu do dyspozycji wszystkie wolne siły policyjne w prowincji wschodnio-pruskiej na wypadek, gdyby miejscowe siły nie wystarczały. Na polecenie pruskiego ministra spraw wewn., komisarza Brachta, nadprezydent ściągnął do Królewca całą szkołę policyjną z Sensburga. Za wysledzenie sprawców zamachów wyznaczone zostały wysokie nagrody pieniężne. Wedle ogłoszonego przez prasę komunikatu policji królewieckiej, w poszczególnych wypadkach miano stwierdzić z zupełną pewnością, że zamachów dokonali narodowi socjaliści. Policja znajduje się w pogotowiu alarmowym. Po ulicach krążą samochody pancerne zaopatrzone w karabiny maszynowe. Pomimo tych zarządzeń wybito znowu w wielu sklepach szyby wystawowe. Wielu kupców żydowskich miało otrzymać listy z pogróżkami, zapowiadające napady na ich sklepy w ciągu najbliższej nocy.

Akcja była z góry uplanowana.

Berlin. (PAT.) W związku z szeregiem zamachów, dokonanych wczoraj w Królewcu, rozeszły się pogłoski o mającym nastąpić stanie oblężenia. Ze strony miarodajnej zaprzeczają tym pogłoskom.

Akcja terrorystyczna w Królewcu była widocznie z góry dobrze opracowana, gdyż równocześnie z dokonaniem napadami zaalarmowano fałszywie strażę ogniową w 33 wypadkach.

Przywódcą komunistów Sauff zmarł w szpitalu, wskutek odniesionych ran. Policja przeprowadziła rewizję w lokalu drukarni komunistycznego pisma

„Echo des Ostens“. W czasie rewizji, przed gmachem drukarni wywiązała się na ulicy bójka między komunistami a hitlerowcami, którzy zjawili się z bronią w ręku. Po zlikwidowaniu bójki policja obsadziła gmach drukarni.

Przewodcy komunistów Schutz, Hermann i Sauff ztrałowali się na czarnej liście hitlerowskiej. W imieniu organizacji Żelaznego frontu, poseł Larsen zwrócił się do rządu Rzeszy, domagając się wydania najostrzejszych zarządzeń.

Terror w miastach nie ustaje.

Berlin. (PAT.) Donoszą o dalszych aktach terrorystycznych w Hamburgu i Kilonji. W Hamburgu dokonano przy pomocy granatów ręcznych trzech zamachów na dom zamieszkały przez komunistów. Wedle doniesień schlezwicko-holsztyńskiej Volks-Zeitung w Kilonji, dziś nad ranem dokonano w szeregu miejscowości okolicznych aktów terroru na szereg osób należących do ugrupowań lewicowych. Zamachów dokonywano w ten sposób, że oddawano jednocześnie z samochodu strzały rewolwerowe, poczem rzucano bomby.

Berlin. (PAT.) Oprócz wiadomości o zamachach, jakich dokonano w różnych miejscowościach Niemiec, napływają doniesienia o krwawych walkach ulicznych, jakie wydarzyły się w ciągu ubiegłej nocy. W Lipsku wywiązała się ostra strzelanina między hitlerowcami i komunistami, w wyniku której jeden komunista został zabity, a kilku narodowych socjalistów

odniosło ciężkie rany. Wczesnym rankiem w Hamburgu wywiązała się strzelanina, w czasie której dwu policjantów zostało rannych. Na miejscu zajścia znaleziono zabitego człowieka. W Kilonji w utarczce z hitlerowcami jeden komunista został śmiertelnie ranny. Do podobnych zajść doszło w wielu dzielnicach miasta. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób.

Berlin. (PAT.) Komisarz rządu w Prusach Bracht wydał wczoraj odezwę wzywającą do zaprzestania krwawych walk, ostrzegając „po raz ostatni“ przed próbami dalszego stosowania aktów gwałtu i terroru. Komisarz zapowiedział dalej, że rząd nie cofnie się przed drakońskimi zarządzeniami dla zapewnienia spokoju. Poza to odezwa zwraca się do ludności i prasy przestrzegając przed wszelkimi podżeganiem do walki i przed rozbudzeniem namiętności, grożąc w przeciwnym razie ograniczeniem swobód obywatelskich.

Oblicze nowego Reichstagu.

Berlin. (PAT.) Ustalono definitywnie następujący skład nowego Reichstagu: Narodowi socjaliści 230 miejsc, socjal-demokraci 133, komuniści 89, centrum 75, niemiecko narodowi 37,

bawarska partja ludowa 22, niemiecka partja ludowa 7, partja państwowa 4, chrześcijańsko - socjalni 4, niemiecka partja chłopstwa 2, partja gospodarza 1, Landvolk 1 — razem 607.

Nowa linja kolejowa na G. Śląsku.

Katowice. (PAT.) W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie linii kolejowej na szlaku Strzebin-Woźniki, którego dokonał wojewoda śląski dr. Grażyński. Linja ta ma na celu umożliwienie eksploatacji znajdujących się w tym okręgu złóż rudy żelaznej o zawartości 50% metalicznego żelaza, rudy ołowianej i cynkowej, oraz węgla i wapnia. Ponadto nowa linja ma na celu ożywienie eksploatacji okolicznych placów i podniesienie gospodarze okolicznych wsi. Długość nowej linii wynosi niespełna 14 kilometrów. Budowę linii prowadzoną kosztem skarbu śląskiego ukończono w lipcu b. r. Koszt wynosi 5 i pół miliona złotych.

Jak wyglądał poprzedni Reichstag?

Berlin. (PAT.) Ostatnie wybory do Reichstagu odbyły się dnia 14-go września 1930 r. Poszczególne stron-

nictwa osiągnęły wówczas następujące rezultaty:

Partje:	Głosów:	% - wo	Ilość mandatów	
			na pocz. kadencji:	przy końcu:
Socjal-demokraci	8,575.200	24.5	143	136
Narodowi socjaliści	6,406.400	18.3	107	110
Komuniści	4,590.200	13.1	77	78
Centrum	4,127.000	11.8	68	69
Niemiecko-narodowi	2,457.700	7	41	42
Niemiecko-ludowi	1,577.400	4.5	30	27
Partja gospodarza	1,361.800	3.9	23	21
Partja państwowa	1,322.000	3.8	20	16
Bawarska partja ludowa	1,058.600	3	19	19
Landvolk	1,108.000	3.2	19	18
Konserwatyści	313.900	0.9	4	4
Chrześc.-socjalni	868.300	2.5	14	14
Hannowerczyzy	457.000	1.2	3	3
Inne ugrupowania	622.900	2.3	16	20
Ogółem głosowało	35,224.000		Ilość mandatów:	577

Fiasko „dnia antywojennego“.

Warszawa. (PAT.) Tak zw. „dzień antywojenny“, organizowany podobnie jak w latach poprzednich przez komunistów, zakończył się na terenie stolicy zupełnym fiaskiem. Komuniści usiłowali w godzinach popołudniowych i wieczornych demonstrować w kilku punktach miasta, przeważnie w dzielnicy żydowskiej, demonstracje te jednak nie zdołały nigdzie skupić więcej niż 100—150 osób. Przy pojawieniu się policji, demonstranci rozbiegali się odrazu. Zatrzymano ogółem kilkanaście osób i odebrano 2 transparenty komunistyczne. Usiłowania agitatorów komunistycznych, zmierzające do nadania wczorajszym wystąpieniom charakteru masowego i bojowego speliły na niczem i nie znalazły posłuchu w masach.

**MORZE — TO DROGA
POLSKI W SWIAT !**

Młodzież niemiecka w ogniu wojny domowej.

15-letni „działacz polityczny“ zabity... przez omyłkę.

Dziennik zagrzebski „Naplo“ podał rewelacyjny reportaż ze sprawy w sądzie berlińskim o zabójstwo młodego 15-letniego Lucjana Norkusa. Tło sprawy i szczegóły ujawnione w sali sądowej rzucają dużo światła na nastroje i obyczaje młodzieży niemieckiej, zaangażowanej politycznie.

— Dokąd idziesz? — pyta się z odzieniem niepokoju w głosie matka młodego Norkusa.

— Idę na łódkę.

Odpowiedź uspokaja matkę.

W dwie godziny później sanitariusze odnoszą do domu trupa młodego ucznia. Nie, nie utonął w stawie. Został ranny śmiertelnie nożem w bójce przez swych przeciwników politycznych.

Grupa młodzieńców zajmuje ławę oskarżonych. Najstarszy z nich ma dwadzieścia dwa lata. Wszyscy należą do partji radykalnych. Trudno jednak stwierdzić, do jakiej właściwie partji który z nich należy.

— Oskarżony jest komunistą? — pyta przewodniczący sądu jednego z oskarżonych.

— Bynajmniej, panie sędzio, należę do partji narodowo-socjalistycznej.

Przewodniczący przegląda akta sprawy.

— Jakto, przecież przy badaniu zeznał oskarżony, iż należy do partji komunistycznej?

Tak, panie sędzio, ale w międzyczasie zmieniłem poglądy polityczne.

Młody Norkus był hitlerowcem i to stało się przyczyną jego śmierci. Dwaj z pośród jego przeciwników politycznych przeszli po zabójstwie do szeregów hitlerowskich. I odwrotnie, jeden z hitlerowców, którzy brali udział w bójce, przeszedł później na stronę komunistów.

Gundel, jeden z głównych oskarżonych, odpowiada na pytanie przewodniczącego o przynależność partyjną:

— Wycofałem się z polityki.

Ten zblazowany polityk liczy sobie dwadzieścia lat.

— Zabiliśmy Norkusa przez omyłkę! — oświadcza jeden z oskarżonych.

— Jakto, co oskarżony chce przez to powiedzieć? — pyta prokurator.

— Pomieszaliśmy go z Mondtem, przewodcą hitlerowców z Moabit. Mieliśmy zamiar sprzątnąć Mondta, ale uciekł w porę, a że Norkus był bardzo do niego podobny, więc...

Ów Mondt, o którym mówiło się tyle na rozprawie sądowej, jest piekarzem, młodzieńcem liczącym 18-cie lat. Mondt jest przewodcą organizacji młodzieży hitlerowskiej w dzielnicy Moabit. Z komunistami był zawsze na stopie wojennej. Grupa Mondta roz-

padła się z czasem na dwie frakcje: jego własna została wierna Hitlerowi, druga zgrupowała się przy b. hitlerowcu, rozłamowcu Stennesie. W grupie rozłamowej wodzili rej siedzący obecnie na ławie oskarżonych Kuhlmann i Gundel. Zwalczali oni zarówno komunistów, jak i hitlerowców.

Kuhlmann i Gundel są towarzyszami pracy Mondta, piekarzami, jak i on. Dawniej, wszyscy trzej żyli w przyjaźni, ale od czasu rozłamu, Mondt stał się celem ataków i przedmiotem nienawiści swych kolegów.

Wywiadowcy Kuhlmann i Gundel donieśli im, że Mondt organizuje manifestację propagandową. Kuhlmann miał swoich konfidentów w grupie Mondta, tak samo jak Mondt miał znów swoich w grupie Kuhlmann. Komuniści zaś mieli swoich ludzi w obu tamtych grupach. Szpiegowano się wzajemnie.

Dowiedziawszy się o projekcie Mondta, Kuhlmann dał znać przez Gundela komunistom o demonstracji, jaką szykuje Mondt. Porozumiano się. Następnego ranka, gdy Mondt w otoczeniu swych stronników, czternasto i osiemnastoletnich chłopców, rozdał na ulicy ulotki, wpadli nań komuniści i rozłamowcy. Wywiązała się bójka. Mondt z wyciągniętym rewolwerem w rękę utorował sobie drogę przez tłum i uciekł. Pod ciosami nożów padł Norkus.

Sledztwo nie zdołało wykryć sprawców zbrodni.

Kilka tygodni później przyjaźń między Gundelem a Kuhlmannem została zerwana.

Gundel zauważył, że jego przyjaciel odwiedza zbyt często komunistów. Poinformował o tem sekretarza grupy Jansona, któremu zwierzył się również ze sprawy zabójstwa Norkusa.

Janson, który był konfidentem policji berlińskiej, „zasypał“ kolegów. Zapewnił Gundela, że może śmiało wszystko zeznać co wie, byle w jego obecności, a nie mu się nie stanie, nawet gdy go zaaresztują.

Tak się też stało. Gundel powiedział co wiedział, a Janson postarał się, aby protokół brzmiał przychylnie dla Gundela. To też Gundel, jeden jedyny z pośród oskarżonych, pozostał na wolności do dnia rozprawy sądowej. A zapytany przez przewodniczącego o swe przekonania polityczne, odpowiedział nie bez racji:

— Wycofałem się z polityki.

Wybory w Niemczech.



Ilustracja nasza przedstawia moment z agitacji przedwyborczej w Niemczech. Wysłannicy partji rozdają ostatnie ulotki, wzywające do popierania ich kandydatów. Policja — jak widzimy — interesuje się ich treścią.

Manewry łodzi podwodnych w obecności P. Prezydenta Rzplitej.

Gdynia. (PAT.) Prezydent Rzeczypospolitej wraz z całym otoczeniem, marszałkami Sejmu i Senatu i przedstawicielami władz państwowych, wyruszył wczoraj rano na zwiedzenie urządzeń marynarki wojennej. Na pokładzie łodzi podwodnej „Wilk“ spotkał P. Prezydenta dowódca dywizjonu łodzi podwodnych komandor porucznik Pławski oraz dowódca „Wilka“ kapitan marynarki Mohuczy. Wspaniała postawa załogi, świetne wykwapowanie łodzi w najnowsze zdobycze techniczne, niezwykła czystość i porządek wewnątrz łodzi wzbudziła podziw i zachwyt zwiedzających. P. Prezydent żywo interesował się szczegółami technicznymi. Następ-

nie zwiedzono arsenał, poczem Pan Prezydent z otoczeniem wyruszył motorówką na O. R. P. „Wicher“, stojący na redzie. „Wicher“ z P. Prezydentem i otoczeniem na pokładzie wyruszył przy pięknej pogodzie w stronę Helu, gdzie łódź podwodna „Ryś“ wykonała szereg manewrów, kilkakrotnie się zanurzając i wykonując inne ćwiczenia. Nad „Wichrem“ unosił się wodnopłatowiec. Ze spotykanych po drodze kutrów, statków rybackich i motorówek pozdrawiano P. Prezydenta owacyjnymi okrzykami. Po pokazach „Wicher“ powrócił do portu wojennego. Gdy P. Prezydent opuszczał pokład, oddano 21 strzałów armatnich.

Ś. p. Anna Lewicka.

Odeszła jedna z tych, co czynią dokola siebie jasność — umysłem i sercem. Sercem obejmowała naprawdę całą Polskę, nadewszystko jednak ukochała dzieci polskie. A przynosiła im nietylko pouczenie, lecz radość. W sumie szczęścia, które życie dawało w dzieciństwie kilku pokoleniom naszych najmłodszych, niemała część była zasługą „Małego Światka“, była dziełem Anny Lewickiej. Dla wielu tysięcy jest „Mały Świątek“ wśród skarbnicy wspomnień jednym ze skarbów największych, jest składnikiem owego „kraju lat dziecinnych“, co „zawsze zostanie święty i czysty jak pierwsze kochanie“.

Na duszy jej stygmat narodowy trwale wycisnęło powstanie r. 1863, które przeżyła głęboko, mimo że miała wówczas dopiero lat jedenaście. Nie zniknie nigdy z jej oczu ani obraz walki bohaterskiej z zaborcą ani obraz męczenników pochodów na Sibir. Będzie działalność swą pojmowała jako spełnienie dążeń, które ożywiały powstańców — i będzie w skromności swej uważała ją za coś nieznanego wobec ich trudu, wobec ich ofiar. Ale żaden mrok wątpliwości ni zgnębienia nie padł na nią ze wspomnień katastrofy. Patrzyła w przyszłość z bezwzględna wiarą — i to nie z wiarą marzycielską, lecz z wiarą jasną, trzeźwą, świadomą środków i dzięki temu pełną osiągnięcia celu.

Tę wiarę postanowiła wpoić w nową generację. Zespilił się u niej wbitny talent literacki z niezwykłym zmysłem pedagogicznym — i rozpocząwszy pracę nauczycielską, do której wtedy garnęło się tyle najdzielniejszych Polek, szybko uświadomiła sobie zadanie życia: stworzyć wielką szkołę ducha narodowego dla wszystkich dzieci polskich.

Stworzyła ją w „Małym Świątku“. Rok 1887, w którym zrodziło się to pismo na terenie patriotycznego demokratycznego Lwowa, był w naszej literaturze dziecięcej datą pierwszorzędnej doniosłości. Zawiązał się odrazu serdeczny stosunek między „ismem i młodziutkimi czytelnikami; nawet najmłodszy znajdował coś dla siebie — w dodawaniu do „Światka“ „Świątełku“. Dni 1, 10 i 20 każdego miesiąca zmieniały się w święta, bo wtedy dzieci otrzymywały numer nowy „swojej“ gazety. Pani redaktorka, z którą korespondowały i której odpowiedzi czytały w piśmie z przejęciem i wzruszeniem, stanowiła dla nich jakąś odległą świętość i zarazem bliską osobę z rodziny.

A talent jej redaktorski był fenomenalny. Miała dobranych doskonale współpracowników, sama zaś podważała się i potrajała w dosłownym znaczeniu. Pod różnymi pseudonimami wypełniała pani „Anda“ różne działy.

Ani się nie śniło czytelnikom, że Szczytny Rogala, zaciekawiający ich opowieściami na tle dawnych i świeżych dziejów Polski, raz ukazujący wyzwolenie branki z rąk Tatarów, innym razem wyciskający łzę losami rodzin, zesłanej na Sybir — to pani redaktorka we własnej osobie.

Szczególnie umiowała ona obrazki z życia zwierząt. Zaczynał się wtedy rozkwit literatury dziecięcej z dziedziny przyrodniczej — i na tym też terenie Anna Lewicka jest jedną z przodowniczek. Godziła się w tem z dążnościami epoki pozytywistycznej. Harmonijnie łączyła pozytywizm z tradycjami romantycznymi. Dzięki umysłowi o horyzontach rozległych, niezamkniętych żadnymi przesadami ni uprzedzeniami, dzięki sercu prawdziwie wielkiemu, czyniła pismo swe oknem, ukazującym widoki Polski i świata całego — pismem prawdziwie postępowem i prawdziwie narodowym i prawdziwie religijnym, wpajającym i heroizm i humanitaryzm; a chociaż niejednokrotnie poruszało młode uczucia cierpieniami Polski — szerszo zawsze radość życia i kazało dzieciom cieszyć się, że są Polakami.

Uczyło pozytywnej, owocnej pracy obywatelskiej. Związało się też z niem inną wybitną dzieł Anny Lewickiej — założenie szkoły wyrobu zabawek w Kulikach. Dzięki „Małemu Świątkowi“ — dzieci czuły się niby współtwórcami tej szkoły i dumne z niej były, jak dumne były ze swego „Światka“.

Patriotyczne pismo zakazane było pod zaborem rosyjskim, a po Wrześniu odebrano mu debit w Prusiech. Działo przede wszystkim w obrębie dawnej Galicji, ale wnikało i w inne zabory. Ile dobrych i rozumnych ziarn posiało w duszach — nikt nie zdoła określić; ale wie i czuje to każdy, kto kiedyś był jego czytelnikiem i kto chowa z pietyzmem i dzieciom swym z kolei do czytania daje pewne numery „Małego Światka“.

Cios mu zadała wojna. Anna Lewicka zdecydowała się odstąpić go Poznaniowi. W r. 1920 przestała pismo to redagować, choć nadal zasilala je artykułami, zwłaszcza w zakresie popularyzowania wiedzy.

Kontynuacją „Światka“ są liczne jej książki dla młodzieży; niektóre ukazywały się w jego dodatku powieściowym, inne wychodziły osobno aż do czasów ostatnich: „W jasnej wsi“, „Wśród dzieci i młodzieży różnych ludów“, „Z naszych pól i łąk“ i inne. Przed rokiem wyszła książka: „Z naszego morza i przymorza“, dowód jasnej świadomości, jak ważne jest wzbudzenie miłości dla morza i wybrzeża polskiego — i dowód, jak mistrzowsko do końca życia Anna Lewicka kreślić umiała sceny życia przyrody.

Jasne i przejrzyste, mądre i dobre i kochające były wszystkie jej książki. Bo wiele mądrości jasnej miała w sobie niezapomniana redaktorka „Małego Światka“ i wiele ukochała.

Juljusz Kleiner.

Co pisze prasa niemiecka

o wynikach wyborów do Reichstagu.

Berlin. (PAT.) Późne ogłoszenie rezultatu wyborów sprawiło, że dopiero dzienniki wieczorne zamieściły szczegółowszą ocenę sytuacji. Wszystkie pisma zgodnie podkreślają, że wynik wyborów zaważy na losach gabinetu Papena. Jego ustąpienia żądać będą na pierwszym posiedzeniu parlamentu stronnictwa opozycyjne. Prasa prorożkowa i tym razem akcentuje rolę, jaką w decydującej chwili przypadnie prezydentowi Hindenburgowi. Co do gabinetu Papena, jak dotychczas, nie wróżą mu pozyskania większości parlamentarnej. Mówi się, że gabinet ma zamiar wystąpić przed parlamentem z żądaniem udzielenia mu nadzwyczajnych pełnomocnictw, celem przeprowadzenia programu gospodarczego. Gabinet będzie usiłował pozyskać poparcie centrum przez ustępstwa na polu szkolnictwa. Mianowicie mówi się o wniesieniu projektu ustawy uwzględniającej życzenia centrum w zakresie szkoły wyznaniowej.

Socjalistyczny „Abend“ zapowiada już na pierwsze posiedzenie parlamentu atak stronnictwa opozycyjnych przeciwko rządowi Papena.

Hitlerowski „Angriff“ stwierdza, że w obecnym parlamencie Rzeszy trudno będzie wyłonić parlamentarną większość o ile rząd Papena nie zdecyduje się wyeliminować komunistów ze społeczności państwowej.

Zdaniem „Deutsche Allgemeine-Zeitung“ dotychczasowa rola centrum, jako klucza sytuacji parlamentarnej została poważnie zachwiana. Wynik wyborów potwierdził, że naród domaga się współdziałania narodowych socjalistów w rządzie.

Berlin. (PAT.) Pierwsze głosy prasy wczorajszej dość zgodnie oceniają wyniki przedwczorajskich wyborów.

Socjalistyczny „Vorwärts“ stwierdza, że fala przyrostu głosów narodowych socjalistów zatrzymała się a nawet zaczęła się cofać. Pochłonęła ona wprawdzie resztki partii mieszczańskiego środka, musiała jednak odstąpić nieco wyborców i to przeważnie komunistom. Ogólnie biorąc, wynik głosowania jest dla socjal - demokratów zadowolający. Wyniki wyborów postawiły socjal - demokratów w dalszym ciągu w roli stronnictwa opozycyjnego. Rząd Rzeszy przez rozwiązanie Reichstagu osiągnął tylko to, że zdobył wierną Konstytucji większość, którą rozporządzał Brüning.

„Berliner Ztg. am Mittag“ wyraźnie przypuszcza, że socjal-demokraci część straconych głosów na rzecz komunistów mogliby skompensować przyływem elementów lewicowych mieszczańskich, gdy natomiast prawicowe elementy mieszczańskie przypadły centrum. Przy wyborach w niektórych okręgach stracili również hitlerowcy, przypuszczalnie na rzecz komunistów. Dziennik przypomina nadzieje narodowych socjalistów, którzy sądzili, że zdobędą 250 do 260 mandatów. Pismo kończy uwagę, że po wypowiedzeniu się narodu, obecnie głos ma prezydent Rzeszy.

Ullsteinowski „Montagpost“ pisze: W wyborach naród niemiecki wypowiedział się przeciw wyłącznemu panowaniu jednego określonego kierunku politycznego. W nowym Reichstagu nie będzie jednak również żadnej większości prawicowej.

„Frankfurter Ztg.“ stwierdza również, że brak zarówno większości Hitlera jak i politycznych grup Hitlera, Hugenberg i Dingeldeya. Jeżeli rząd Papena będzie chciał oprzeć się na parlamencie, to będzie musiał zapewnić sobie poparcie, względnie tolerowanie ze strony prawicy i centrum. Również Hitler musi się podporządkować tego rodzaju kombinacji.

„Deutsche Allgemeine Ztg.“ przypuszcza, że centrum nie mogąc uzależnić się od komunistów, musi się

pogodzić z myślą rządu prawicowego. Prawdopodobnie jednak nie nastąpi to w formie koalicji, lecz w formie tolerowania. Wyborcy nie dwuznacznie dali do zrozumienia, że narodowi socjaliści powinni wziąć udział w odpowiedzialności za rząd. Rozwiązania tej sprawy należy szukać w tym kierunku, że kilku przewodców narodowych socjalistów objęłoby ważniejsze teki w gabinecie Papena. Wynik wyborów, wedle dziennika, w każdym razie stworzył podstawy do takiej polityki rządowej, która zabezpieczając Niem-

cy od wstrząsu rewolucyjnego i radykalnych eksperymentów uwzględni idee prawicy narodowej w zakresie polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz w dziedzinie gospodarczej.

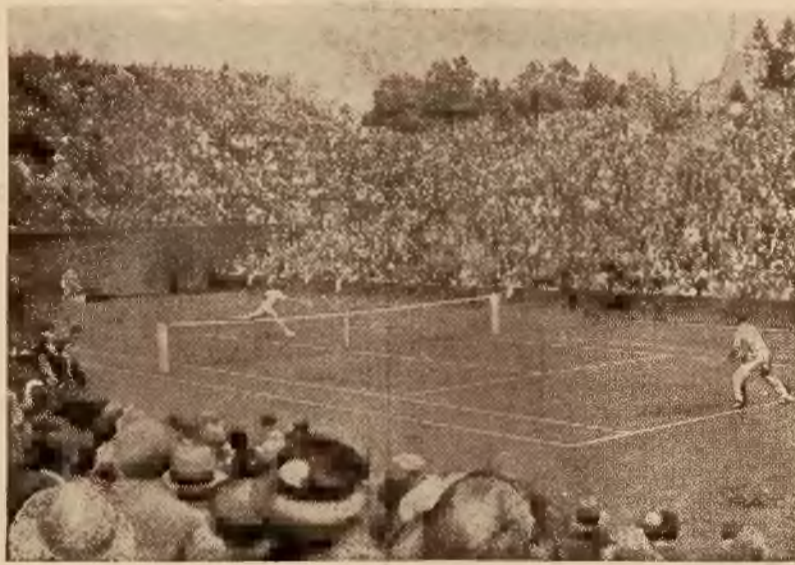
Hugenbergowski „Montag“ pisze: Znikła grupa centrum na której partja centrowa budowała swoją politykę. Z tego wynika, że centrum niema już w swoich rękach klucza sytuacji. Ma ono tylko do wyboru, bądź poparcie rządu prawicy narodowej na drodze ustawy o pełnomocnictwach, bądź też w jakiegokolwiek innej formie.

Hitler zadowolony.

Berlin. (PAT.) Hitler ogłosił wczoraj dwie odezwy: jedną do swych zwolenników, drugą do oddziałów szturmowych. W odezwach tych stwierdza on, że ruch jego odniósł wielkie zwycięstwo, gdyż partja narodowo-socjalistyczna stała się obecnie najsilniejszą partją w Reichstagu. Poza to Hitler nawołuje do dalszej walki. Jak donosi biuro prasowe kierownictwa partji narodowo - socjalistycznej, wśród narodowych socjalistów panuje wielkie zadowolenie z wyniku wczorajszych wyborów. Wobec osiągnięcia wielkiej przewagi liczebnej narodowych socjalistów nad pozostałe-

mi stronnictwami Reichstagu, partja narodowo - socjalistyczna stwierdza, że prawa do kierownictwa sprawami państwowymi w Rzeszy nikt nie może jej odmówić. Partja narodowo-socjalistyczna jest tem bardziej zdecydowana wykorzystać swoje prawa, twierdzi w końcu komunikat, że wszelkie ostatnie jałowe rozwiązania w zakresie polityki wewnętrznej i zagranicznej ujawniły zwłaszcza w czasie wyborów niebezpieczeństwo bolszewickie. Czyni to niezbędnym powstanie takiego rządu Rzeszy, któryby miał silne oparcie w społeczeństwie.

Finale puharu Dawisa.



Francja zwyciężyła Stany Zjednoczone w finalowej rozgrywce o puhar Davisa w stonku 3:2, zatrzymując wspaniały puhar 6-ty rok z rzędu. Zwycięstwo to zawdzięcza ona w znacznej mierze popularnemu Borotrze. — Na ilustracji naszej widzimy „latającego baska“ w walce z mistrzem Ameryki Vine sem, którego pokonał w czterech setach.

Rząd polski protestuje przeciwko nietaktowi radcy v. Rintelena.

Warszawa. (PAT.) Dochodzenia, przeprowadzone w związku z wczorajszym incydem, spowodowanym przez radcę poselstwa niemieckiego v. Rintelena wykazały, że p. v. Rintelen własnoręcznie zdjął polską flagę narodową ze sztachet, okalających ogródek, należący do mieszkania, odnajętego na jego użytek od właściciela domu przy ul. Aleja Róż Nr. 1, p. Radeckiego - Mikulicza. Posterunkowy policji państwowej ujrawszy osobę, usuwającą flagę zapytał o powód takiego postępowania oraz poprosił o wylegitymowanie się, co na wyraźne żądanie v. Rintelena nastąpiło w ogrodzie domu. Flaga o barwach narodowych wywieszona została, jak zwykle w podobnych okolicznościach, z okazji „Święta morza polskiego“ z polecenia właściciela, który po usunięciu jej przez v. Rintelena polecił ponowne jej zawieszenie.

W związku z incydem, wywołanym przez p. v. Rintelena, Rząd

polski polecił posłowi Rzplitej w Berlinie złożenie u rządu niemieckiego stanowczego protestu i oczekiwać będzie z jego strony zadośćuczynienia.

Ministerstwo spraw zagr. poinformowało o przebiegu omawianego zajścia dziekana korpusu dyplomatycznego.

Berlin. (PAT.) Poranna prasa berlińska nie przyniosła ani słowa o fakcie usunięcia przez chargé d'affaires poselstwa niemieckiego w Warszawie v. Rintelena flagi polskiej, wywieszzonej w związku z wczorajszym „Świętem Morza“, na parkanie ogrodu, otaczającego mieszkanie p. v. Rintelena.

Prasa popołudniowa poświęca temu faktowi dużo miejsca, przedstawiając jednak sytuację w sposób wyraźnie niezgodny z prawdą. Dziennik niemiecki stwierdza, że zajście miało charakter złośliwej obrzydliwej w stosunku do osoby Rintelena i prowokacji w stosunku do Niemiec.

Prasa gdańska o „Święcie Morza“.

Gdańsk. (PAT.) O przedwczorajszym „Święcie Morza“ w Gdyni, pisma gdańskie zamieszczają dość krótkie sprawozdania i podnoszą umiarkowany ton przemówień, jak również brak napastliwych momentów przeciw Gdańskowi i Rzeszy niemieckiej. Nacjonalistyczna „Danz. Allg. Ztg.“ posuwa się pod tym względem tak daleko, że twierdzi, iż podczas uroczystości unikano „bojaźliwie“ w przemówieniach wymawiania słów „Niemcy“ i „Gdańsk“.

Katastrofalne skutki wybuchu.

Londyn. (PAT.) Wskutek wybuchu, który wydarzył się podczas pożaru w magazynie farbiarskim, sąsiadującym z olbrzymim hotelem Ritza zginęły 4 osoby a około 20 odniosło rany.

Londyn. (PAT.) Na miejscu gdzie nastąpiła wielka katastrofa wybuchu w składzie farb trwa gorączkowa akcja ratunkowa. Wiele ofiar znajduje się dotychczas pod gruzami budynku, który zrujnowała eksplozja. Na chodnikach leżą umierający i ranni, a także ciała zabitych. Okna okoliczne zostały powybijane odłamkami muru. Między innymi wybita została witryna w wielkim składzie jubilerskim, a wszystkie kosztowności wyrzucone zostały na ulicę. Ogólną szkodę obliczają na 200.000 dolarów.

Wojna Paragwaju z Boliwią.

Buenos Aires. (PAT.) Posel paragwajski w Buenos Aires w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył, że wojna z Boliwią została ogłoszona wskutek ataku wojsk boliwijskich na jeden z fortów paragwajskich.

Asuncion. (PAT.) (Paragwaj). Rząd zwrócił się do kongresu z żądaniem uchwalenia powszechnej mobilizacji.

Sytuacja strajkowa w Belgji.

Bruksela. (PAT.) W chwili obecnej akcja strajkowa wchodzi w decydującą fazę. Górnicy w północnym zagłębiu zgodzili się na powrót do pracy, natomiast w południowej części kraju, gdzie agitacja komunistyczna jest silniejsza, strajk trwa, jednak górnicy gonią już ostatkiem sił. Zarządy gmin i kasy związkowe nie chcą już wypłacać zasiłków strajkującym górnikom. W kilku miejscach przyszło do starć między komunistami a żandarmerją. Przypuszczają tu, że górnicy po dniu 1 sierpnia b. r. powrócą wszędzie do pracy.

„Święto Morza“ w Chicago.

Nowy Jork. (PAT.) W dniu wczorajszym Polonia chicagowska święciła doroczny „Dzień polski“, zamieniony tym razem w „Święto morza polskiego“. Staraniem Ligi Narodowej oraz Komitetu „Dnia polskiego“ odbyło się nabożeństwo a następnie Akademia, w czasie której wygłosił przemówienie konsul generalny Zbyszewski. W uroczystości wzięły udział wszystkie organizacje polsko-amerykańskie ze sztandarami i orkiestrami. Obecni byli przedstawiciele władz i korpusu konsularnego, delegacje młodzieży szkolnej, harcerstwo, weterani armji polskiej oraz amerykańskiej i t. d.

Stracenie 44 komunistów.

Lima. (PAT.) Jak donosi komunikat urzędowy 44 komunistów, którzy brali udział w rozruchach w miejscowości Trujillo w północnej części Peru, zostało w dniu wczorajszym straconych.

**KOCHASZ POLSKIE MORZE —
POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!**

KRONIKA

Sierpień

2

Wtorek

KALENDARZYK

Rz.-kat. M.B. Aniel

Gr.-kat. Ilii pr.

Wschód słońca g 8 m 55
Zachód . g 19 m 31

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Wtorek, o godz. 8.15: Koncert Windheima.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Przedstawienia zawieszono.

CO WYSWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Pogarda śmierci“ i „Podróż naokoło świata“.

ATLANTIC (dawniej „Lew“) — sala w rekonstrukcji.

CHIMERA: „Szampańskie życie“ i „Przy blasku księżycy“.

KOPERNIK: „Ludzie morza“ oraz „Zakazana przygoda“.

MARYSIENKA: „Ludzie morza“ oraz „Zakazana przygoda“.

OAZA: „Wielka gra“.

PALACE: „Miss Thi Gri“.

PAN: Anny Ondra, Zygfryd Arno „Rozkoszna dziewczyna“, oraz „Życie i przyszłość kobiety“.

PAN: „Gdy miłość się zbudzi“.

PASAŻ: „Uchwycona szajka“ oraz „Upiór w operze“.

PROMIEN: „Romans kadeta“.

SŁOŃCE: nieczynne.

STYLOWY: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni“.

ŚWIT: „Na dworze króla Artura“.

Związek Podoficerów Rezerwy.

Dnia 30 lipca 1932 r. z okazji Święta „Polskiego Morza“ odbyło się Nadzwyczajne Zebranie członków Związku Podoficerów Rezerwy R. P. we Lwowie w lokalu własnym przy ul. Kurkowej 1. 12. Po przemówieniu prelegenta w osobie kolegi Henryka Sielaka zabrał głos przewodniczący zebrania kolega wiceprezes Stefan Szosland, który dobitnie skreślił dzieje odzyskanego przez Rzeczpospolitą Polską, morza, jego przyszołość i znaczenie na arenie międzynarodowej. — W końcowym swem przemówieniu mówca przechodząc na temat ostatnich wypadków, napiętnował gwałty i szkany niemieckie, w stosunku do praw Narodu polskiego, a protestując przeciw zakusom niemieckim, wezwał obecnych do uchwalenia następującej rezolucji: Zebrani Podoficerowie Rezerwy zorganizowani w Kole OZPR. R. P. we Lwowie w dniu 30 lipca 1932 r. wobec agresywnego wystąpienia Niemców zabraniającego nam dostępu do morza, a temsamem godzącego w całość i dobro Państwa Polskiego, wyrażamy swe najgłębsze oburzenie i przyrzekamy karnie stanąć jako pierwsi w szeregach Armii Narodowej, w obronie granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Prócz tego po przemówieniu jednego z członków w sprawie ucisku polskiej młodzieży w Gdańsku zebrani członkowie, aby zadokumentować braterskość polskości na terenie Gdańska, samorzutnie złożyli dobrowolny datki na ręce Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku, kwotę 17 zł. 75 gr. Po wyczerpującej dyskusji najżywniejszych spraw Kola OZPR. posiedzenie zamknięto.

Aresztowanie emisariusza z Brześcia.

Na dzień wczorajszy proklamowali komuniści t. zw. dzień antywojenny. Jak się okazało jednak, już w niedzielę komuniści zainaugurowali swą przygotowaną akcję agitacyjną, która sparaliżowana została przez policję. Aresztowano dwóch agitatorów w Ogródzie Kościuszki (o czym wczoraj donosiliśmy) i skonfiskowano ulotki. W ciągu dnia wczorajszego nie doszło do żadnego incydentu. Dokonano kilka aresztowań. W południe aresztowano na ul. Skarbowskiej pewnego emisariusza, który przybył do Lwowa z Brześcia nad Bugiem. Jego towarzysza zbiegła. Skonfiskowano u niego obciążający materjał.

Przygotowania do otwarcia Oddziału P. K. O. we Lwowie.

Po zakupie budynku Banku Przemysłowego przy ul. 3. Maja przez P. K. O. trwają przygotowania dla uruchomienia pełnego oddziału P. K. O. we Lwowie. Wobec konieczności przeprowadzenia dużego remontu i przystosowania budynku do wymogów techniki PKO., oddział otwarty będzie prawdopodobnie dopiero około 1 stycznia 1933 r.

Na początku pracować będzie w lwowskim oddziale około 36 urzędników i personel pomocniczy. Prawdopodobnie znaczna ilość urzędników przyjedzie do Lwowa z centrali PKO.

z Warszawy i oddziału krakowskiego, gdyż PKO. we Lwowie musi rozporządzać wykwalifikowanym aparatem urzędniczym. Jak się dowiadujemy, urzędnicy P. K. O. w Warszawie i w Krakowie pochodzący ze Lwowa wyrazili wobec kierownictwa P. K. O. prośbę o przeniesienie do Lwowa. Oddział lwowski P. K. O. będzie na początku rozporządzał kontami w sumie 5.000. Będą to w przeważającej ilości wszystkie te konta, które są w posiadaniu klientów z Małopolski Wsch. w Warszawie i w Krakowie.

Zjazd naczelników lekarzy i dyrektorów Kas Chorych.

W niedzielę dnia 31 lipca b. r. odbył się we Lwowie Zjazd naczelników lekarzy i dyrektorów 14 Kas Chorych zcalonych — należących do Okręgowego Związku Kas Chorych we Lwowie.

W obradach tych brali udział z ramienia Okr. Urzędu Ubezpieczeń dyr. Chomici i z ramienia Ogólnopolskiego Zw. Kas Chorych w Warszawie nac. lekarz dr. Kłuszyński i nac. Weyman, będący zarazem delegatami Dep. Ubezp. Społ. Min. Pracy i Opieki Społ. W charakterze gości brali udział w obradach dwaj lekarze: sen. dr. Zalewski i poseł dr. Ostrowski. Obradom przewodniczył jako komisarz i nac. lekarz Okręgu Zw. Kas Chorych dr.

Szumski.

Na zjeździe wygłoszono 2 referaty, a to: dr. Szumski „o zagadnieniu oszczędności w dziedzinie lecznictwa kasowego“ oraz dyr. Dworski „o zagadnieniu oszczędności w dziedzinie administracji kasowej“. Obrady trwały cały dzień, od godz. 9.30 rano do 8-mej wieczór. Po zakończeniu referatów wywiązała się żywa dyskusja w sprawach bieżących. Poruszono m. in. zagadnienie lecznictwa uzdrowiskowo-klimatycznego, sprawę likwidacji lecznicy Okr. Zw. Kas Chorych we Lwowie, tudzież sprawę przekształcenia sanatorium lwowskiej Kasy Chorych przy ul. Kurkowej na szpital.

Przed wielkimi manewrami Strzelców.

Jak się dowiadujemy, w związku z rocznicą wymarszu I Kadrowej przygotowania do wielkich manewrów urządzanych przez Zarząd i Komendę Związku Strzeleckiego na linii Lwów-Kulików - Żółkiew w nocy z 6 na 7 sierpnia b. r. — dobiegają końca.

Wszystkie garnizony powiatowe Związku Strzeleckiego biorące udział w manewrach odbywają ćwiczenia polowe lokalne, ażeby w starciu nocnym wykazać najlepszą sprawność.

Manewry powyższe poprzedzone zostaną uroczystym nabożeństwem w Katedrze, w sobotę, dnia 6 sierpnia o godz. 10 rano za dusze poległych Legionistów, Powoiaków i zmarłych Strzelców z udziałem przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

Wieczorem o godzinie 18.30 przemarsz kompanij strzeleckich ze sztandarem i orkiestrą na pl. Gwardji, odebranie raportu przez komendanta VI Okręgu Związku Strzeleckiego, poczem uroczysty apel na podwórzu Zarządu Okręgu, Kurkowa 12, odczytanie historycznego rozkazu Komendanta J. Piłsudskiego do Strzelców i przemówienie prezesa Zarządu VI Okręgu Zw. Strzel. dra Adama Piaseckiego, które będzie transmitowane przez radio i odmarsz grup ćwiczebnych na manewry.

W niedzielę, dnia 7 sierpnia godzina 1-sza w nocy początek ćwiczeń. Punkt obserwacyjny na Grzędnej

Górze będzie oznaczony chorągwią, gdzie zbiorą się przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych dla obserwacji starć grup: białych i zielonych.

Zakończenie ćwiczeń nastąpi o godzinie 5.30 rano i następnie omówienie taktyki strategicznej przez dowództwo.

O godzinie 6.30 rano odprawiona zostanie Msza św. połowa pod Grzybowicami u południowego wylotu wsi.

Godzina 7 rano spożycie śniadania przez bataljony ćwiczebne i odmarsz o godzinie 8-mej rano do Lwowa.

We Lwowie o godz. 11.30 nastąpi defilada bataljonów strzeleckich przed przedstawicielami władz wojskowych, cywilnych i starszyny strzeleckiej — obok pomnika Mickiewicza na pl. Marjackim.

Po defiladzie o godz. 12 odbędzie się żołnierski obiad bataljonów ćwiczebnych — na Strzelnicy Kleparowskiej, poczem odjazd oddziałów do miejsc zamieszkania.

Na zakończenie uroczystości wieczorem o godz. 19-tej przedstawienie bezpłatne w Teatrze Nowości dla garnizonu lwowskiego Związku Strzeleckiego. Odegrana zostanie: „Wierna Kochanka“. Przedstawienie poprzedzone zostanie przemówieniem i odegraniem przez orkiestrę marsza I. Brygady.

Usiłowane samobójstwo.

Usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości spirytusu denatowanego w realności Słowackiego 3, Łaba Michał, kelner bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwoziło go do szpitala powszechnego. Powód samobójstwa narazie nieznan.

Znak czasu.

Wczoraj o godz. 5 popoł. usiłował pozbawić się życia 23-letni Stanisław Albert, zamieszkały przy ul. Potockiego. Wymieniony jest absolwentem gimnazjalnym i od dłuższego czasu pozostawał bez pracy. Nie mogąc opędzić najkonieczniejszych potrzeb — zeszedł na manowce i skradł coś. Odtąd był poszukiwany przez policję. Wczoraj widząc wkraczającą policję, usiłował pozbawić się

życia, przecinając sobie brzytwą żyły u opy rąk. Desperata Pogotowie ratunkowe odwoziło do Szpitala powszechnego.

Smutny powrót.

Onegdaj donieśliśmy o ucieczce ze Lwowa niejakiej pani Anny Jaworskiej, właścicielki restauracji przy ul. Kopernika. Wymieniona, nawiązawszy znajomość z o wiele od siebie młodszym, bo 19-letnim młodzieńcem Ludwikiem Wolskim, skłoniła go do wyjazdu nad morze. Poprzednio zabrała we Lwowie mężowi całą gotówkę oraz włożyła do M. K. O. 1 zł. na książeczkę. Gdy się wyczerpały fundusze w Gdyni, Jaworska dopisała do cyfry 1 — cyfrę 1.500. Pieniądże usiłowała w Gdyni podjąć, jednak podstęp się nie udał. Na polecenie policji lwowskiej aresztowano Jaworską oraz Wolskiego. Wczoraj nadszedł do Wydziału śledczego

we Lwowie fonogram, że Jaworska pod eskortą znajduje się już w drodze do Lwowa.

Łatwowierny gospodarz.

W Żółtańcach, ad Kamionka Strumilowa do gospodarza Mikołaja Przytockiego przybył jakiś osobnik w średnim wieku i zapytał go, czy ma syna w Kanadzie. Gdy otrzymał potwierdzającą odpowiedź, osobnik ów oświadczył Przytockiemu, że syna jego spotkało nieszczęście, albowiem usiłował on bez zezwolenia władz przedostać się z Kanady do Ameryki i na granicy został ujęty. Obecnie wraz z bratem opowiadającego tę historię gościa przebywa w więzieniu we Lwowie, dostawiony tu przez władze amerykańskie. Dalej oświadczył, że syn jego sąsiada z Winieniu i za pewną kwotę będzie można tak jego brata jak i syna Przytockiego wyostać z więzienia. Przytockie bardzo się zmartwił i skorzystał z oferty pośrednika. Pośrednik zakomunikował, że sumą 400 zł. będzie można uzyskać zwolnienie młodego Przytockiego z więzienia. Przytockie w ciągu kilku godzin postarał się o pieniądze i wręczył je pośrednikowi z tem, że następnego dnia miał się Przytockie zjawić we Lwowie pod bramą więzienia karnego i tam odebrać syna. Następnego dnia Przytockie przybył do Lwowa i daremnie przez kilka godzin czekał pod bramą więzienną, a kiedy syna swego nie ujrział, udał się do Zarządu i tu dowiedział się, że padł ofiarą oszustwa. Wobec tego udał się do Wydziału śledczego, gdzie zrobił doniesienie karne.

Kompozytor Tadeusz Jarecki ograbiony przez bandytów.

W Koropcach pod Złoczowem bawił na wakacjach p. Tadeusz Jarecki, słynny kompozytor, który niedawno przyjechał z Ameryki. Miejscowi bandyci dowiedziawszy się o przyjeździe zamożnego Amerykanina, włamali się wieczór przez okno do jego mieszkania i niezauważeni ukradli walizy, rzeczy i kosztowności wartości kilkunastu tysięcy złotych. Zawiadomiony o tem posterunek żandarmerji z pobliskiego Wicynia, rozpoczął natychmiast dochodzenia i dzięki niestrudzonej energii komendanta p. Mieczysława Szody oraz wywiadowcy p. Franciszka Krzyżkowskiego ze Lwowa, odkryto większą część skradzionych rzeczy, schowanych na polu w pszenicy i w kartoflach, niedaleko od miejsca wypadku. Dalsze śledztwo w toku. Okradzenie słownego muzyka i gościa wywołało tu ogólne oburzenie wśród ludności wiejskiej, przeważnie ruskiej i chłopci wyrażają opinię, że powinno się porządną dać nauczkę sprawcom kradzieży, z powodu których podejrzenie padało na wieś całą.

Budowa nowej stacji pomp.

Celem doprowadzenia większej ilości wody do wyższych części miasta, niezależnie od budowy wież wodnych dla Nowego Lwowa, — Magistrat postanowił założyć stację pomp przy zbiegu ulic Na Błonie i Świętokrzyskiej. Stacja pomp obsługiwać będzie wyższe strefy ulic Janowskiej, Świętokrzyskiej Na Błonie i Gródeckiej. Stacja pomp będzie uposażona w motory elektryczne i pompy, i doprowadzać będzie wodę na wysokość zbiornika strefy wyższej.

KRAJOWA

BRODY. Zęb mamuta. Podczas kopania piasku w gm. Wołochy znaleziono zęb trzonowy mamuta, wielkich rozmiarów. W związku z tem odkryciem. Starostwo zabroniło dalszego kopania piasku, gdyż istnieje możliwość znalezienia innych części tego zwierzęcia. Równocześnie zawiadomiono o odkryciu Muzeum regionalne w Tarnopolu.

BRODY. Święto pułkowe 43 p. p. Onegdaj obchodził 43 p. p. swe święto pułkowe, jako rocznicę zwycięskiej bitwy na polach Champagne, kiedy to pułk w dniu 25 lipca 1918 r., jeszcze jako 1-szy pułk strzelców polskich, atakiem na bagnety zdobywa najtrudniejsze pozycje niemieckie, przepędzając całą dywizję niemiecką i mimo huraganowego ognia artylerji, utrzymał w posiadaniu ten punkt do nadejścia posiłków francuskich. Należy nadmienić, że o zdobycie tego wzgórza kusiło się daremnie szereg najlepszych pułków francuskich i angielskich. W uznaniu dzielności otrzymał pułk sztandar od miasta Paryża.

Kurs wakacyjny dla nauczycielstwa szkół powszechnych we Lwowie.

W czasie od 4 do 30 lipca b. r. odbywał się we Lwowie państwowy kurs wakacyjny dla nauczycielstwa szkół powszechnych, zorganizowany jako „Wakacyjne Ognisko Przyrodniczo-Geograficzne”. W kursie uczestniczyło 310 nauczycieli i nauczycielek ze wszystkich okolic Polski. Przeszło 100 uczestników korzystało ze wspólnego pomieszczenia w internacie, urządzonym w dwóch szkołach powszechnych.

Zajęcia na kursach i wykłady powierzyło Ministerstwo W. R. i O. P. dwunastu wybitnym siłom fachowym. Poza wykładami, prowadzonymi systemem dyskusyjnym i metodą laboratoryjną, odbywanymi od godz. 7 rano do 12, zorganizowano kilka wycieczek krajoznawczych, m. i. do Borysławia, Truskawca, Janowa, Gródka Jagiellońskiego, Żółkwi i Czartowskiej Skąły. Zwiedzono systematycznie muzea i za bytki Lwowa i urządzono dwa wieczorne zebrania towarzyskie.

W sobotę, 30 ub. m., odbyło się w wielkiej sali gimnastycznej Szkoły im. Szaszkiewicza zamknięcie kursów. Uczestnicy „Ogniska” przez usta swych przedstawicieli, pp. Antoszewskiego, Adamca i Niżnikiewiczówny w serdecznych wyrazach dziękowali za opiekę i korzyści z kursu, z żalem żegnając zespół wykładowców i sławny gród Orłąt, którego zabytki i urok wywarły na nich niezatarte wrażenie. Osobna deputacja interwenjowała u przedstawicieli władz szkolnych, prosząc o zorganizowanie dalszego ciągu „Ogniska w roku przyszłym z tym samym zespołem wykładowców.

Imieniem wykładowców przemówił następnie dr. A. Kulczycki, podnosząc z uznaniem, że korzyści z kursu zawdzięczają słuchacze przede wszystkim sobie samym, swemu zapałowi, chwalebnej chęci do dalszego kształcenia się i aktywnej, bardzo owocnej współpracy swej z wykładowcami.

Imieniem Kuratorjum O. S. i Rady Szkolnej Miejskiej żegnał kurs kierownik administracyjny p. inspektor Alojzy Wanczura, który między innymi powiedział:

„Nauczycielstwo, w którego ręce złożyło społeczeństwo skarb swój największy, bo przyszłość Narodu i przyszłość Państwa, czuje doniosłość swego wielkiego posłannictwa i zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na niem ciąży.

Że tak jest, tego dowodzi właśnie wielki jego pęd do pogłębienia i rozszerzenia własnego wykształcenia ogólnego i zawodowego w tym celu, by tę swoją misję apostołską spełnić mogło jak najlepiej.

Stąd pochodzi ten tłumny udział nauczycielstwa we wszelkiego rodzaju

Nowa pragmatyka dla pracowników więziennych.

26 1/2 LAT ZAMIĄST 35 DO WYŚLUGI EMERYTALNEJ.

Spoleczna Agencja prasowa donosi: Z dniem 1 sierpnia r. b. wprowadzona została nowa pragmatyka dla pracowników więziennych. Pragmatyka zawiera szereg przepisów korzystniejszych zwłaszcza w stosunku do pracowników wyższych stopni. Z przepisów korzystnych dla ogółu na czoło wysuwa się skrócenie czasu wysługi lat do otrzymania pełnej emerytury z 35-ciu do 26 i pół lat. Ministerstwo, wprowadziło tę zmianę z uwagi na ciężkie warunki pracy w więzieniach.

W następnym numerze omówimy szczegółowiej nowe przepisy pragmatyki.

kursach, urządzanych przez władze szkolne w ciągu roku szkolnego, a zwłaszcza w kursach wakacyjnych.

Fakt zaś, że od tego udziału nie odstręcza nauczycielstwa ani wyczerpanie ciężką pracą całoroczną, ani powszechny dziś nie tylko w Polsce brak dostatecznej ilości środków materialnych, jest w obecnej dobie przesileniowej owym jasnym snopem światła, który w każdym obywatelu budzi otuchę i wiarę w świetlaną i wielką przyszłość Rzeczypospolitej.

Ten bowiem zapal nauczycielstwa polskiego jest wprost bezcennym kapitałem społecznym, jest dobrem, którego nigdzie w świecie za żadne skarby kupić nie można.

I dlatego to kursy wakacyjne są w naszym życiu szkolnym i społecznym tak bardzo cenną rubryką dodatnią, dlatego cieszą się uznaniem i opieką władz szkolnych.

Kursy wakacyjne lwowskie mają już swoją ustaloną opinię. W ostatnim trzechleciu brało w nich udział przeszło 1000 nauczycielek i nauczycieli ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej, z tego w tegorocznym Ognisku Przyrodniczo-Geograficznym osób 310. Przeprosiwszy uczestników kursu za możliwe niedomagania organizacyjne i niewygody p. inspektor w podniosłych wyrazach zachęcił nauczycielstwo gorąco do dalszej niestrudzonej pracy nad sobą bezpośrednio, a nad przyszłością Państwa naszego pośrednio.

Pogrzeb ś. p. Stan. Wartalskiego.

W dniu wczorajszym po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Karola Boromeusza nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski ś. p. Stanisława Wartalskiego, dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej i posła na Sejm. W żałobnej uroczystości oprócz rodziny i najbliższych przyjaciół zmarłego, wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Izby Przemysłowo-Handlowej, Izb Ustawodawczych i t. d.

Nad trumną Zmarłego przemówienie żałobne wygłosił im. p. ministra Przemysłu i Handlu kierownik departamentu przemysłowego Ministerstwa Przem. i Handlu, p. Marjan Kandel, który podkreślił zasługi Zmarłego na niwie społeczno-gospodarczej. Mówca podkreślił, iż ś. p. St. Wartalski sta-

„Niechaj dążeniom naszym” — mówił — „przyswieca myśl o wyroku historii, która oby kiedyś orzekła, że polski obywatel-nauczyciel w przełomowej i osobliwej dzisiejszej dobie historycznej w całej pełni zdał dziejowy swój egzamin, spełnił szczerze swoje posłannictwo i położył niezniszczalne fundamenty pod wielką przyszłość i sławę mocarstwowej potęgi Rzeczypospolitej Polskiej.

Abyśmy zaś zadanie to spełnić mogli, o jednym z kolei winniśmy pamiętać. Ojcowie nasi, urodzeni w niewoli, okuci w powiciu, wychowali nas tak, abyśmy w razie potrzeby za Polskę potrafili umrzeć. My, pokolenie dzisiejsze, wprawdzie jeszcze urodzone w niewoli, ale już przeżywające przepiękny, święty cud zmartwychwstania Polski, musimy nawą wychowania naszych następców tak kierować, iżby pokolenie, które przejmie od nas święty trud służenia wolnej Polsce, dla tej Polski nie tylko umrzeć, ale głównie i przede wszystkim pożytecznie żyć potrafiło.

W przeświadczeniu niewzruszonym, że wszyscy, jak tu jesteśmy, służbie tej wielkiej i świętej idei wszystkie swe siły poświęcamy, zamykam lwowskie wakacyjne ognisko przyr. geogr. okrzykiem na cześć Przedstawicieli majestatu Rzplitej Polskiej: Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej I. Mościcki! Niech żyje Pierwszy Marszałek Polski J. Piłsudski!”

Okrzyki te powtórzyli zebrani z zapalem, a po odśpiewaniu i zwrotki hymnu narodowego nastąpiło rozdanie zaswiadczeń, poczem uczestnicy rozbiegli się na wypoczynek wakacyjny.

nał od chwili niepodległości Państwa w rządzie pierwszych pionierów rozbudowy gospodarcej Polski.

Następnie żegnał Zmarłego poseł Mieczysław Henisz, imieniem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, oraz imieniem Klubu tegoż ugrupowania politycznego, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie min. Czesław Klarner, poseł dr. Paweł Minkowski imieniem Rady Naczelnej Państwowego Instytutu Eksportowego, p. B. Fierse imieniem Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, poseł W. Wiślicki imieniem Centrali Związku Kupiectwa, p. Perl imieniem Zarządu Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych i Komisantów, oraz imieniem pracowników Izby Przemysłowo-Handlowej p. Bolesław Rutkowski.

Nowa ofiara nauki.

Dr. Georges Haret, naczelnik służby radiologicznej, w szpitalu Bouicaut w Paryżu, który traktował swój zawód jak kapłaństwo, przynosząc ulgę cierpiącej ludności, musiał poddać się w tych dniach amputacji prawego ramienia.

Jest to już trzeci z rzędu zabieg chirurgiczny dokonany na nim. Przed kilku miesiącami odjęto mu najpierw palec u prawej ręki, następnie wycięto mu gruczoły w pachwinie. Lecz destruktywne działanie radu na tkanki prowadziło dalej swe dzieło zniszczenia i trzecia o wiele poważniejsza od poprzednich operacji została dokona-

na przez profesora Labbe.

Nazwisko tego szczerego apostoła nauki, jakim jest dr. Georg Haret, po większa listę jej męczenników jak Vaillant, Lobligeois, Infroy, des Lerais, des Beclere i des Menard. Należy skłonić nisko głowę przed tą nową ofiarą radiologii, tembardziej, że wiedząc o wszystkich niebezpieczeństwach swego zawodu Haret odmówił kategorycznie opuścić swą placówkę walki.

Według otrzymanych wiadomości, stan zdrowia operowanego jest dosyć zadowolający.

Misje dworcowe opieki nad kobietami.

Polski komitet walki z handlem kobietami i dziećmi udziela za pośrednictwem misyj dworcowych pomocy emigrantom, oraz posiada dla samotnie podróżujących kobiet i dzieci schroniska noclegowe na dworcach w następujących miejscowościach: Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Gdynia, Grodno, Grudziądz, Kalisz, Katowice, Kielce, Kraków, Le-

szo, Lublin, Lwów, Łódź, Ostrów, Poznań, Radom, Stanisławów, Tczew, Warszawa, Wilno, Zbąszyń.

W związku z tem Syndykat Emigracyjny poleca emigrantom, aby zwracali się o pomoc do członkiń misyj dworcowych z białozłotymi opaskami na rękawach. Przedstawicielki misyj znajdują się na wszystkich wymienionych dworcach.

Wycieczka Polaków amerykańskich.

Wczoraj o godz. 12-tej odbyło się w sali ratuszowej uroczyste przyjęcie uczestników wycieczki Polaków-Amerykańskiej, złożonej z 60 osób ze sfery inteligencji. Uczestników wycieczki przywitani im. Prezydium miasta wiceprezydent Irzyk i Chajes. Po wygłoszeniu przemówień obu stron, ułożono szczegółowy program pobytu we Lwowie. Wycieczkowcy przybyli do Polski okrętem „Kościszko”, zwiedzili już Gdynię, Poznań, Kraków i Zakopane, zaś po dwudniowym pobycie we Lwowie udają się przez Warszawę do Gdyni.

Promocja podchorążych

Dnia 7 sierpnia b. r. odbędzie się w szkole podchorążych piechoty w Ostrowi Mazowieckiej promocja podchorążych na podporuczników, na którą to uroczystość Szkoła zaprasza rodziny podchorążych i przyjaciół szkoły.

Uroczystość rozpocznie się o godzinie 9.30 Mszą polową.

Wycieczka studentów francuskich we Lwowie.

W sobotę, dnia 30 lipca b. r. wyruszyła z Paryża do Polski wycieczka studentów Francuzów z różnych Uniwersytetów francuskich w liczbie 30-tu osób. Wycieczka ta jest zorganizowana przez Związek Stowarzyszeń Studentów Polskich we Francji przy wydatnem i życzliwem poparciu naczelnej organizacji akademickiej we Francji „Union Nationale des Etudiants de France”. Wycieczkę żegnali na dworcu w Paryżu licznie zebrani studenci polscy we Francji, przedstawiciele Zw. Stow. Stud. Pol. we Francji, paryskiej agentury Akad. Zw. Zbliżenia Międzynarodowego „Liga” oraz akademicy odbywający praktyki konsularne w Paryżu. Studenci francuscy są w kraju gośćmi Akad. Zw. Zbliż. Międz. „Liga”. Zwiedzą oni najważniejsze miasta polskie, jak też kopalnie, fabryki, polskie wybrzeże i góry. Wycieczka przybędzie do Lwowa dnia 4 sierpnia i zwiedzi miasto oraz zagłębie naftowe.

Międzynarodowy zjazd studencki.

Otwarte zostały w Brnie obrady II Międzynarodowego Zjazdu studentów, zorganizowanego przez International Students Service. W zjeździe biorą udział delegaci Australii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Kanady, Chin, Czechosłowacji, Danii, Francji, Niemiec, W. Brytanii, Holandji, Węgier, Indji, Włoch, Jugosławii, Polski, Rumunii, Afryki Południowej, Hiszpanii, Szwecji, Szwajcarii, Stanów Zjednoczonych i Turcji. Protektorem Zjazdu jest prezydent Masaryk.

Z polskiego kodeksu karnego.

Przekupywanie urzędnika.

Przestępstwa tego dopuszcza się ten, kto udziela lub obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej urzędnikowi, albo innej osobie już to po to, by skłonić urzędnika do naruszenia obowiązku służbowego już też za dokonane przezeń naruszenie obowiązku służbowego.

W związku z tem przestępstwem wspomnieć należy także o pokrewnych czynach karygodnych. W szczególności karze podpada ten, kto przynależając sobie uprawnienie urzędnika, wykonywa czynność urzędową oraz kto używa podstępnych zabiegów, celem uzyskania stanowiska urzędnika lub uprawnienia do wykonywania czynności urzędowej.

List z Truskawca.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

Stala przepiękna pogoda sprzyja w tym sezonie gościom w Truskawcu, a więc do kąpielach mineralnych, inhalacjach i przepięknych porcjach „Naftusi“ urzędują się gremialnie spacerować i wycieczki na piękną plażę na Pomiarkach truskawieckich. Rojno tam, gwarno i wesoło, bo to doprawdy uroczy zakątek i chluba Truskawca.

Zwolennicy białego sportu mają atrakcję nielada, bo odbywa się obecnie w Truskawcu turniej tenisowy, w którym biorą udział pani Węleszczukowa, pp. Hebda, Pohorylles i wiele innych gwiazd i gwiazdeczek. Mieliśmy poraz drugi wieczór Wyrwiczka, bawiliśmy się na występie Walthera, oczekujemy koncertu Ladisa Kiepurę — jednym słowem sezon w całej pełni, a wytworne reuniony w Klubie towarzyskim gromadzą elitę kuracjuszy truskawieckich.

Wielu po odbytej kuracji wyjeżdża już do pieleszy domowych, smętnie wspominając znakomite kąpiele truskawieckie i nadzwyczajną „Naftusi“, „Zofję“ i inne wody truskawieckie. Natomiast bardzo liczne zgłoszenia i zamówienia na sierpień napływają codziennie do Zarządu zdrojowego, tak, że należy się spodziewać w sierpniu bardzo licznego zjazdu. Pensjonaty i mieszkania należy zawsze zamawiać naprzód i to przez Zarząd zdrojowy, który informuje jak najprędzej listownie, telefonicznie i telefonicznie.

(—)

Wieści z Kolbuszowej.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

Podobnie jak w powiatach innych rdza napadła także powiat kolbuszowski, czyniąc niepowetowane straty w pszenicy, której plon jak już na podstawie próbnych omlotów stwierdzić było można, zmniejszył się o spodziewanego przez rolników do 60% w ziarnie, zaś słoma żadnej nie przedstawia wartości jako karma. Jest to tem dotkliwsze, że powiat tutejszy nawiedziła także w miesiącach czerwcu i lipcu klęska gradu, który zniszczył prawie doszczętnie na obszarze 6 wsi żyta i w znacznym stopniu pszenicę i zboża jare.

Trwała susza spowodowała bardzo słaby zbiór siana, zaś pastwiska wyschły zupełnie, co zmusza rolników do masowej wyprzedazy inwentarza, którego cena na targach miejscowych spadła wskutek nadmiernej podaży do rozmiarów dla tutejszego rolnictwa katastrofalnych. Mięso z tego powodu osiągnęło już cenę 40 gr. za 1 klg.

Ludność zaniepokojona głęboko dziś już bezradnie stoi przed widmem bardzo ciężkiej sytuacji, zwłaszcza z tych wsi, jak Górno, Wólka sokolowska, Widelka, Poręby kupieńskie, Turza i Kłapówka, w których zboża zniszczyły grad, będąc pozbawiona zboża do zbliżającego się siewu na zimę. Powiat tutejszy należy do najuboższych z natury powiatów. Obfituje w piaski szczerne, na których nawet w latach normalnych plony są niewystarczające, sprowadzając ciężkie przednówki.

I.

Ostre zarządzenia w sprawie pracy cudzoziemców we Francji.

Uchwalona przez senat francuski ustawa o ochronie robotników francuskich i ograniczeniu pracy cudzoziemców posiada duże znaczenie dla emigracji polskiej, ze względu na wielką ilość Polaków, zatrudnionych we Francji.

Na podstawie tej ustawy rząd uprawniony jest drogą dekretu wyznaczać odsetek robotników-obcokrajowców, którzy mogą być zatrudniani we wszystkich zawodach i we wszystkich gałęziach przemysłu. Każdy urząd państwowy czy samorządowy, zawierając u-

stawę na przeprowadzenie robót publicznych, bądź też na dostawę materiałów, obowiązany jest określić w umowie, jaki procent obcokrajowców zatrudnić może dany przedsiębiorca. Sprawa ta przed zawarciem umowy uzgodnienia musi być z biurem pośrednictwa pracy odpowiedniego departamentu.

Wreszcie inowacją ustawy jest upoważnienie do kontroli w zakresie zatrudniania cudzoziemców oficerów żandarmerji, podczas gdy dotychczas kontrola ta podlegała inspektorom pracy.

Ottawa a interesy cukrownictwa europejskiego.

Na tle odbywającej się konferencji imperialnej w Ottawie wskazać należy na doniosłe znaczenie, jakie dla sytuacji na światowym rynku cukrowym mieć mogą decyzje tej konferencji w dziedzinie preferencji celnej ze strony Anglii dla cukru, pochodzącego z dominjów. Udział cukru dominjalnego w imporcie angielskim wykazuje stały wzrost. Udział ten, wynoszący w 1929 r. zaledwie 10 proc., wzrósł w r. 1931 do 10 proc., wynosząc

611 tys. tonn. Udzielenie preferencji dominjom odbić się musi niewątpliwie ujemnie na i tak coraz bardziej ograniczonej penetracji innych krajów na rynku angielskim. Jednocześnie preferencje stworzą sprzyjające warunki zwiększenia produkcji cukrowniczej w ośrodkach Imperjum Brytyjskiego, co łatwo może pokrzyżować z trudem prowadzoną akcją uzdrawiania wiatowych stosunków cukrowniczych.

Co gorsze?

W małym miasteczku w Anglii śródokowej odczuto trzęsienie ziemi. W obawie przed dalszemi wstrząsami wysłała rodzina S. troje swoich dzieci do mieszkającego o kilkadzie-

siąt mil dalej dziadka. Po trzech dniach przychodzi do rodziców depeza od dziadka: „Zabierzcie dzieci, przysyłacie trzęsienie ziemi“.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Środa, 3 sierpnia.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 12.20: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — 12.45: D. c. koncertu z płyt gramofonowych. — 13.25—15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.25: Lwowski kącik harcerski. — 15.35: Trans. z Warszawy. Chwilka morska i kolonialna. — 15.40: Trans. z Warszawy. Opowiadanie dla dzieci „Ola na plaży“ wygl. prof. Al. Janowski. — 15.52: Trans. z Wilna. Pozawiedka „Osłoda życia“ J. Glicksmana. — 16.05: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.40: Trans. z Warszawy. „Dzieci swego wieku (w 75 rocznicę śmierci Musseta)“ wygl.

p. Jerzy Wyszymirski. — 17.00: Trans. z Warszawy. Koncert popołudniowy w wyk. małej orkiestry pod dyr. Kazimierza Witkowskiego. — 18.00: Trans. z Warszawy. „Jak podróżować“ wygl. prof. Romuald Balaewder. — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna z kaw. hot. Europejskiego. Orkiestra Wiesława Wilkosza. — 19.15: Rozmaitości. — 19.30: Odczytanie programu na dzień następnny. — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.45: „Dobre wychowanie“ wygl. P. Otto Espenhan. — 20.00: Trans. z Warszawy. Muzyka z filmów dźwiękowych. — 20.30: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „Romuald Traugutt“ — Eliza Orzeszkowej (fragm. z powieści „Gloria Victis“). — 21.05: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Eugenjusza Mossakowskiego. — 21.30: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny z płyt gramof. — 22.00: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. — 22.05: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.10: Trans. z Warszawy. Audycja poświęcona Grecji: a) 22.10—22.25: Pieśni greckie. — b) 22.25—22.40: Odczyt w języku nowogreckim p. t. „Polska i Grecja“ wygl. p. A. Słiziński. — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50—23.30: Rewja radjowa „Lody raz“ w opr. Wiktora Budzwińskiego.

Sprawy gospodarcze.

49. Walne Zgromadzenie Towarzystwa Ubezpieczeń „Feniks“.

49. Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbyło się w ostatnich dniach.

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1931 obejmuje 795.707 polis na sumę ubezpieczoną złotych 3.459.762.330 i zł. 3.673.700 rocznej renty. Przyrost kapitału ubezpieczonego w stosunku do roku ubiegłego wynosi złoty 236.006.225.— (7,3%), zaś przyrost rocznej renty zł. 1.027.480.— (39%). Wpływ premijowy wzrósł o zł. 34.070.800.— (20,8%), względnie osiągnął zł. 198.092.859.—. Dochód z lokat kapitału wynosił zł. 30.775.265.—.

Majątek Towarzystwa w nieruchomościach wartości w sumie zł. 94.040.555.— obejmuje 85 realności w Austrii, Czechosłowacji, Niemczech, Francji, Belgji, Włoszech, Węgrzech, Jugosławii, Polsce, Rumunji, Bułgarii i Egipcie.

Portfel papierów wartościowych wynosi zł. 269.768.050.—, z czego zł. 255.468.265.— przypada na papiery lokacyjne stale oprocentowane, a złotych 14.299.790.— na udziały banków emisyjnych, różne akcje i udziały w innych instytucjach ubezpieczeniowych. Pożyczki hipoteczne wzrosły do zł. 28.865.525.—, pożyczki zaś udzielone na własne polise wzrosły do zł. 52.950.560.

Środki gwarancyjne Towarzystwa wynoszą łącznie zł. 594.632.880.—.

W dziale ubezpieczeń grupowych, które przeprowadza Feniks wspólnie z Metropolitan Insurance Company w New Yorku, zostało dotychczas ubezpieczonych 40.957 pracowników umysłowych i robotników na kapitał ubezpieczony okragło zł. 64.260.000.—.

Umowy reasekuracyjne Towarzystwa zostały na nowo długoterminowo uregulowane z ostrożnym podwyższeniem własnego portfela i to w ten sposób, że w przybliżeniu został portfel reasekuracyjny równomiernie rozłożony w pierwszym rzędzie na Towarzystwa Münchener Rückversicherungsgesellschaft w Monachium, Prudential Assurance Company Ltd. w Londynie, Legal and General Assurance Society Ltd. w Londynie i Compagnie d'Assurance Generales w Paryżu.

Na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa zostało uchwalone objęcie portfela ubezpieczeniowego Powszechnego Towarzystwa Ubezpieczeń „Universale“ w Wiedniu w formie fuzji; również w ten sam sposób został przyjęty portfel Akc. Tow. Ubezpieczeń „Fortuna“, które to Towarzystwo działało wspólnie z Towarzystwem „Universale“.

Po odliczeniu udziałów w zysku, przypadających na ubezpieczonych, pozostała z obliczenia rocznego nadwyżka w kwocie zł. 976.413 (w roku ubiegłym zł. 955.720.—).

Z tej nadwyżki otrzymano akcyjną reszucę 5% dywidendy, t. j. zł. 252.000.— (w roku ubiegłym 8 1/2%), reszta została przelana do rezerw kapitału względnie zapisana na dobro rachunku na rok następnny.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRM Y

Firm. 220/32/Rg. 6. I. 3. Wpisano w rejestrze handlowym przy firmie: „Młyny Kolomyjskie I. Goldberg i Ska, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Kolomyi. Uchwałę Walnego Zgromadzenia z dnia 20 czerwca 1932, poświadczanie not. z 22 czerwca 1932, Lrep. 15653, zmieniono postanowienie § 8 zdania trzeciego, czwartego i piątego statutu spółki w brzmieniu zmienionem uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 30 marca 1925, które odstąpi brzmieć będą następująco: Pozbycie poszczególnych przedmiotów należących do majątku nieruchomego Spółki przez Firmę I. Goldberg i Ska jako osobę prawną i obciążenie hipoteczne majątku nieruchomego Spółki może być uskutecznione jedynie na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia zapadłej większością trzech czwartych głosów uprawnionych do głosowania spółników. Data wpisu 30 czerwca 1932. Sąd okręgowy jako handl., Wydz. I, 2. Kolomyja, dnia 30 czerwca 1932. 4574

LICYTACJE.

XXIV. E. 5994/29. Edykt. Dnia 2 września 1932 r. o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w Sądzie niżej podpisanym przymusowa licytacja 1/3 części realności whl. 224 I ks. gr. gm. m. Lwowa, stanowiącej dom mieszkalny przy ul. Pelczyńskiej 4. Wartość szacunkowa z przynależnościami wynosi 57.697 zł. Najniższa oferta wynosi 29.878 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Akta przeglądać można w godzinach urzędowych. 4542-3 Sąd grodzki miejski, Oddział XXXVII. Lwów, 15 czerwca 1932.

E. 1472/31. Edykt licytacyjny. Dnia 18 sierpnia 1932 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Wadowicach biuro Nr. 33 przymusowa licytacja realności lwh. 360 gminy Lgota, składająca się z parcel lasowych o łącznym obszarze około 194 morgów i 967 sążni. Najniższa oferta

89.268 zł. Z resztą odsyła się do edyktu na tablicy sądowej wywieszonoj. 4584 Sąd grodzki w Wadowicach.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 560/32. Arkusze posiadania, spisy posiadłości, kopje z map, protokół parcelowania oraz protokoly dochodzeń celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy Weleśnica górna, wyłożone zostaną w myśl § 28 ust. z 20/3 1874 l. 29, Dzukr., do powszechnego wglądu w kancelarji Urzędu gminnego w Weleśnicy od 24 do 31 sierpnia 1932. Równocześnie wyznacza się dzień 31 sierpnia 1932, w którym wdrożone zostaną dochodzenia na miejscu w Weleśnicy na wypadek wniesienia zarzutów. Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania zgłosić należy w Sądzie grodzkim w Nadwórnie, albo w powyższym dniu u kierującego dochodzeniami. 4583 Nadwórna, 31 lipca 1932.

Naczelnik Sądu grodzkiego.

Prez. 10389/32/13. N. M. Edykt. Po ustanowieniu Sądu Dyscyplinarnego Lwowskiego Okręgu Apelacyjnego z 4 czerwca 1932, Nd. 2/31, zarządono po myśli § 165 ust. b) ord. not. tymczasową suspensję notariusza w Kosowie Mieczysława Kokurewicza. 4572 Lwów, dnia 28 lipca 1932. Prezes Sądu Okręgowego: Kliszcz w. r.

UPADŁOŚCI.

S. 5/32. Do rozprawy nad wnioskiem krydatarjusza Fiszla Kaswana Kolomyja o zawarcie ugody przymusowej wyznaczono audjencję 17 sierpnia 1932, godzina 9, biuro 73 tut. Sądu. 4575 Sąd okręgowy.

Kolomyja, 21 lipca 1932.

Sa 60/32. W sprawie układowej do majątku dłużnika Leona Spiegła w Przemysłu wyznacza się ponową audjencję ugodową na dzień 30 sierpnia 1932, godz. 9, biuro Nr. 16. 4576 Sąd okręgowy.

Przemysł, 11 lipca 1932.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 64/31. Iwan Szwediuk Nykoły, urodzony 10 stycznia 1882 w Moskalówce, pow. Kosów, zaginał na wojnie. Celem uznania za zmarłego, wzywa się udzielić o nim wiadomości tut. Sądowi. 4573 Sąd okręgowy.

Kolomyja, 22 lipca 1932.

T. 26/31. Scheindla Hüster r. Lipper, urodzona w Radymnie 1866, córka Szamy i Feigi zmarła 1914 w Radymnie. Z powodu zniszczenia ksiąg metrykalnych gm. izrael. w Radymnie zarządza się postępowanie celem udowodnienia śmierci Scheindli Hüster r. Lipper, a zarazem wzywa się, by do 19 czerwca 1931 udzielono o zaginionej wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Wojtowiczowi w Przemysłu. 4577 Sąd okręgowy.

Przemysł, 19 marca 1931.

T. 9/32. Mikołaj Kurylak, urodzony w Posadzie Nowomiejskiej 16 grudnia 1899, syn Tymka i Anny, uczestnik wojny polsko-ukraińskiej, zaginał i od roku 1918 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy nieznanym pułku b. armji ukraińskiej. Wzywa się, by do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi. Po myśli § 6 ust. z 16 lutego 1883 l. 20 Dz. u. p. w brzmieniu ustawy z 31 marca 1918 l. 129 dzpp. Sąd postanowił zaniechać ustanowienia kuratora jako zbyteczne. 4578 Sąd okręgowy.

Przemysł, 22 czerwca 1932.

T. 32/32. Teodor Masłowycz, urodzony w Komarnie dnia 18 sierpnia 1857, syn Iwana i Marji, miał zostać w r. 1915 idąc do Łopusznicy, pobitym przez wojska węgierskie i wskutek tego umrzeć w Krościenku, a od tego czasu zaginał i nie daje o sobie żadnej wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi Morgensternowi w Przemysłu. 4579 Sąd okręgowy.

Przemysł, 16 lipca 1932.

T. 57/32/4. Iwan Hnatejko, urodzony w Starzawie dnia 6 stycznia 1897, syn Seńka (Simena) i Anny z Potocznych, uczestnik wojny światowej, zaginał na froncie włoskim i od roku 1916 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy 18 p. austr. W celu uznania go za zmarłego, wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi. Po myśli § 6 ust. z 16 lutego 1883 l. 20 Dz. U. P. w brzmieniu ustawy z 31 marca 1918 l. 129 Dzpp. Sąd postanowił zaniechać ustanowienia kuratora jako zbyteczne. 4580 Sąd okręgowy, Wydział I, 2.

Przemysł, dnia 9 lipca 1932.

T. 66/32. Mikołaj Wojtowycz, urodzony w Paportnie dnia 11 grudnia 1897, syn Michała i Marji, uczestnik wojny polsko-ukraińskiej, zaginał i od roku 1918 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy b. armji ukraińskiej. W celu uznania go za zmarłego, wzywa się, by do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi. Po myśli § 6 ust. z 16 lutego 1883 l. 20 Dz. U. P. w brzmieniu ustawy z 31/3 1918 l. 129 Dz. U. P. postanowił Sąd zaniechać ustanowienia kuratora, jako zbyteczne. 4581 Sąd okręgowy.

Przemysł, 16 lipca 1932.

T. 64/32. Celestyn Katyński, urodzony w Łopusznicy dnia 17 kwietnia 1897, syn Anny Katyńskiej, uczestnik wojny polsko-ukraińskiej, zaginał i od roku 1919 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy II. setni samborskiego pułku b. armji ukraińskiej. W celu uznania go za zmarłego, wzywa się, by do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi. Po myśli § 6 ust. z 16/2 1883 l. 20 Dz. U. P. w brzmieniu ustawy z 31/3 1918 l. 129 Dz. U. P. postanowił Sąd zaniechać ustanawiania kuratora, jako zbyteczne. 4582 Sąd okręgowy.

Przemysł, 16 lipca 1932.

Biuletyn olimpijski.

Jak już donosiliśmy w biegu na 10.000 metrów Kusociński zajął pierwsze miejsce w czasie 30.11.4 przed Finnami Izohollo i Virtanenem. Jest to nowy rekord olimpijski. Kusociński bieg wygrał lekko, prawie bez walki. Koalicja fińska składająca się z Izohollo i Virtanena nie była groźna

zuje się zacięta walka o prowadzenie. Virtanen zostaje dość daleko w tyle. Ostatnim wysiłkiem Izohollo obejmuje prowadzenie i niewypuszcza go aż do 24 okrążenia. Na ostatnim okrążeniu prowadzi jeszcze Izohollo. Na wirażu Kusociński przyspiesza jednak tempa i zaczyna się oddalać od Finna. Na prostej dystans między Polakiem a Finnem rośnie. Kusociński bez śladu zmęczenia przerywa pierwszy taśmę. Publiczność urządziła zwycięzcy wielką owację. Na głównym maszcie ukazał się sztandar polski na bocznych masztach flagi fińskie. Nurmi, który obserwował bieg z trybuny okazywał wielkie zdenerwowanie.

Techniczne wyniki biegu na 10 tys. mtr. i kolejność zawodników przedstawiają się następująco: 1) Kusociński (Polska) 30.11.4, (rekord olimpijski), 2) Iso Hollo (Finlandja), 3) Virtanen (Finlandja), 4) Savidan (Nowa Zelandja), 5) Syring (Niemcy), 6) Lindgreen (Szwecja), 7) Remirez (Meksyk), 8) Kitamoto (Japonja), 9) Takenaka (Japonja).

HELJASZ W DRUGIEJ 10-CE.

Do finałowych rozgrywek w rzucie kulą zakwalifikował się Amerykanin Sexton 15.90, rekord olimpijski, Amerykanin Rotherd, Amerykanin Gray, Niemiec Hirschfeld, Niemiec Sievert i Czechosłowak Douda. Heliasz odpadł. Heliasz sklasyfikował się dopiero w drugiej dziesiątce. W próbnym rzutach osiągnął on niezwykle wynik 15 i 7/10, podczas gdy zwycięzca Sexton osiągnął 15.96. Dalsi zawodnicy osiągnęli słabsze wyniki ale przodali się do rozgrywek finałowych, dzięki lepszym próbnym rzutom.

PLAWCZYK ÓSMY.

W skoku wzwyż Pławczyk (Polska) zajął zaszczytne 8 miejsce. Wykazał on bardzo dobrą formę. W pierwszym skoku osiągnął on 190 cm. i odpadł przy 194. Jako drugi z kolei zawodnik europejski Pławczyk pokonał 12 współzawodników. Warto podkreślić, że 6-ty i 7 z kolei zawodnik osiągnęli ten sam wynik 190 cm.

Pławczyk odpadł przy dalszych rozgrywkach.

Finał w skoku wzwyż wygrał Kanadyjczyk Mac Naughton, wynik 1.96. Dalsze miejsca zajęli Osdel, (St. Zjednoczone) i Toribio (Filipiny).

FRANCJA PIERWSZA.

W podnoszeniu ciężarów w ogólnej punktacji zwyciężyła Francja 36 punktów. Drugie miejsce zajęły Niemcy 22 punkty, trzecie Stany Zjednoczone 20 punktów. Następne miejsca zajęły kolejno: Czechosłowacja 15 punktów, Włochy 14, Austria 9, Danja 5, Argentyna 1.

RZUT OSZCZEPEM PAŃ.

W rzucie oszczepem pań w finale zwyciężyła faworytka Didrikson (Ameryka) wynikiem 43.71, 2) Braumüller (Niemcy) — 43.53, 3) Fleischer (Niemcy) 43.33, 4) Simpson — 39.05, 5) Gindele (Ameryka) — 37.85. Walsiewiczowa nie startowała.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 1 sierpnia.
Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Usposobienie słabe.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 1 sierpnia.
Na Giełdzie transakcje w pszenicy, żytnie, jęczmieniu, łubinie, otrębach i mące.

Pszenica ze zbioru 1931 wybitnie zwiększyła w cenie, natomiast żyto, rzepak, otręby i mąka żytnia potaniały. Za pszenicę nowego zbioru z natychmiastową dostawą płacono od zł. 20.— do 23.15 zależnie od jakości.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Podwołoczyńska.

Ceny giełdowe:

Pszenica kr. dwor. 23.50 do 24.—, żyto

małop. jednol. 15.50 do 16.—, otręby żytnie 8.25 do 8.50, otręby pszenne 8.50 do 8.75.

Ceny rynkowe:

Pszenica zbior. 22.— do 22.50, rzepak ozimy 27.— do 28.—.

Lwów.

Ceny rynkowe:

Pszenica kr. dwor. 25.50 do 26.—, pszenica zbior. 24.— do 24.50, żyto małop. jednol. 17.50 do 18.—, mąka żytnia 33.— do 34.—, otręby żytnie 9.— do 9.50, otręby pszenne 9.25 do 9.75.

Inen kursy niezmiennione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 2 sierpnia.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poz. budowlana 34,50—35,00; 4 proc. poz. inwestycyjna 96,75; 4 proc. poz. dolarowa 48,85—48,50; 7 proc. poz. stabilizacyjna 49,50—50,00.

DEWIZY: Holandia 359,30; Londyn 31,42—31,44; Nowy Jork 8,92,3; Paryż 34,97; Praga 26,41; Sztokholm 162,30; Szwajcaria 173,85; Berlin 212,20.

CZEKI: Bank Polski 70,50.

CENTRALNY ZAKŁAD OSZCZĘDNOŚCIOWO - BUDOWLANY

Spółdzielnia o ogr. odp. we Lwowie w likwidacji, wzywa wierzycieli do zgłoszenia swoich pretensji w ciągu roku od daty niniejszego ogłoszenia pod adresem podpisanego likwidatora w kancelarii adw. Dra Herschthala, Krzeszowskiego 21 we Lwowie.

Inż. J. Stonawski, likwidator.

4586-3

„SPIŁKA OSZCZĄDNOŚCI I POZYCZOK” W JAKSMANICACH, pow. Przemyski, w likwidacji.

Wzywa się ostatnio wszystkich wierzycieli, by do trzech miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia zgłosili swe pretensje do naszej Spółki, gdyż po upływie tego terminu zgłaszane pretensje nie będą uwzględnione i zarazem kończy się termin likwidacji Spółki.

Teodor Staniszewski, Dmytro Małanczuk,

likwidatorzy.



JANUSZ KUSOCIŃSKI.

dla naszego mistrza. Izohollo, drugi z kolei przybył dopiero o 30 metrów za Kusocińskim a Virtanen aż o 150 metrów. Kusociński prowadził do startu. Walka, jeżeli tak można to nazwać toczyła się właściwie między Polakiem a oboma Finnami. Inni zawodnicy nie odegrali większej roli. Na trzecim okrążeniu prowadzenie obejmuje Izohollo. Prowadzi on i przez następne okrążenie. Na piątym okrążeniu mija go Kusociński. Na 16-tem okrążeniu Izohollo atakuje. Kusociński pozwala mu wysunąć się na czoło i prowadzić do ostatniego prawie okrążenia. Na 22 okrążeniu Kusociński znowu wysuwa się na czoło, przyczem między nim a Izohollo wywią-

ERNEST FOX.

50)

Przedruk wzbroniony.

Tajemnicza dama.

(La dame aux rubans mauves).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Nie mogę powiedzieć, że bym znał. Przejeżdżałem tamtędy dwa lata temu. Wiem tylko, gdzie jest oberża pod dzwonem (Glockenherberge) bo tam się zatrzymałem.

— Właśnie w tym celu pytam.

— Otóż, nawprost kościoła, na małym placu na prawo.

— Doskonale. Możemy dojechać chociażby do pierwszych domów wiojski...

Przejeżdżali przez las Elsenhorn — poza którym zauważyli światła. Auto zatrzymało się.

— Co teraz robimy? — zapytał Robert?

— Sądzę, że niebezpiecznie byłoby udawać się we cztery do miasteczka, zwrócilibyśmy na siebie uwagę. Chodź ze mną ty, Robercie. Mac Leighton i pan Lebiron poczekają na nas tutaj i jeżeli w Oberży pod Dzwonem nie zastaniemy nikogo z tego towarzystwa, to powrócimy zaraz.

Wszyscy zgodzili się na tę rozsądną propozycję.

— Ukryjmy maszynę na bocznej drodze. Zaraz pogaszę światła — rzekł

Robert, skręcając we wskazanym kierunku.

Wysiadł, a za nim Jim. Poszli szybko do pierwszych domów. Droga była pusta i ciemna.

— Jeżeli wskazówki Lebirona są dobre, to musimy iść na prawo — szepnął Jim.

Byli już na placu, którego szukali. — Tu jest kościół — odparł również szepem Robert, pokazując górujący nad innymi budynek.

Naprzeciwko stał dom, niczem nie wyróżniający się od innych, z paroma oświetlonymi oknami.

— Poczekaj na mnie — rzekł Anglik. — Postaram się zorientować.

Przeszedł przez plac wolnym krokiem i zatrzymał się przed oberżą. Zajrzał przez okno, poczem spokojnie powrócił.

— Von Kreifeld jest w kawiarni — powiedział lakonicznie.

— Czy sam?

— Tak, sam.

Popatrzyli na siebie pytająco. Co zdecydować? Nagle obejrżeli się równocześnie. Na najbliższej ulicy ukaza-

ły się latarnie auta. Schowali się za węglem. Maszyna zwołniła na placu i zatrzymała się przed oberżą.

— To granatowa limuzyna bandy, ta, u której przeciąłem opony — rzekł Jim. — Kobieta prowadzi.

Istotnie smukła postać kobieca wyskoczyła z auta i obydwaj mężczyźni zawołali:

— Kaprowska!

Piękna tancerka znikła już w drzwiach oberży.

— Muszę za wszelką cenę usłyszeć rozmowę tych ptaszków — mrucał Jim.

Randall skrzywił się powątpiewająco. Łatwo było mówić! Jim wziął go pod ramię. Na pierwszym piętrze ukazał się mężczyzna zaciągający roletę. Pozostało pasemko światła.

— By Jove! To Kreifeld. Zaprosił tam tancerkę, ażeby spokojnie omówić interesy. Ale mam na nich sposób. Czasem zbytek ostrożności zawodzi... Pozwól mi działać i poczekaj na mnie cierpliwie.

— Co ty chcesz robić?

— Chcę wejść, jako podróżny, szukający noclegu, dostanę pokój, a potem jako się urządzą...

— Bądź ostrożny, to niebezpieczne...

— Są sami. Gdyby mi coś groziło, zawołałam cię...

Przeszedł przez plac i zajrzał do limuzyny. Bez wahania otworzył drzwi czki i wyjął ciężką walizkę.

— Będę miał wygląd prawdziwego turysty — pomyślał.

Popchnął drzwi zajazdu i swą najlepszą niemiecką zapytał o pokój haftującą za kontuarem kobietę.

— Proszę mi zaraz pokazać. Pękła mi opona i musiałem iść kawał piechotą, jestem strasznie zmęczony...

— Z przyjemnością. Proszę za mną.

Jim szedł po schodach. Wskazał stronę korytarza odległą od Kreifelda. Nie chciał, żeby go tam usłyszano. Kobieta bez komentarzy otworzyła drzwi i Jim postawił walizkę.

— Jutro się zamelduję. Umieram ze znużenia.

Kobieta skłoniła się:

— Gute Nacht, mein Herr! — i poszła.

Jim poczekał chwilę, zgasił światło i ostrożnie otworzył drzwi. Korytarz był pusty i w sąsiednich pokojach pannaowała cisza. Oberża w zapadłym kącie nie była, widać, przepełniona.

Ostrożnie przeszedł na drugą stronę korytarza. Zobaczył smugę światła od drzwi. Pochylił się, przyłożył ucho i usłyszał głos Kaprowskiej:

— Przyrzekł mi zupełnie formalnie. Sonia zna doskonale dostawcę, co ułatwiło sprawę. W ten sposób Müller może tu być jutro o szóstej z całą wyprawą. Będziecie w szczęściu mój kochany, to chyba wystarczy.

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marcelli Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-linowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.